Nr. 127. — Rok 5. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł w prost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank. Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 3-łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 3-go czerwca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Przebieg i wyniki Kongresu Chrześcijanskiej Demokracji.

Na dobrej drodze.

Wszyscy główni mówcy na Kongresie Chrześc. Dem. podkreślali zgodnie chwiejność, niepewność obecnego stanu rzeczy, zarówno pod względem politycznym, gospodarczym jak i wreszcie społecznym. Wszędzie, nietylko u nas, zarysowuje się wielka troska o wybrnięcie z trudności finansowych i gospodarczych, wszędzie istnieje obawa o pokój, którego nam nie dał ani połowiczny wynik wojny, ani zabiegi Ligi Narodów ani przeróżne zjazdy międzynarodowe.

Nietylko w krajach, których ziemie były terenem nawałnicy zbrojnej ale i w innych, niedotkniętych działaniem niszczącego ognia i miecza, piętrzą się trudności gospodarcze, daje się we znaki demoralizacja powojenna, co toruje drogę dążnościom przewrotowym.

Kłopoty natury ekonomicznej i społecznej są na porządku dziennym w wielkich, bogatych państwach zwycięskich, których potęga, przetrwawszy próbę wojny, zdawała się być puklerzem niewzruszonym.

Ponad wszystkiem jednak góruje troska o zachowanie pokoju. Zasadniczo słusznie, trudno bowiem pracować owocnie, czynić kosztowne a nieodzowne dla odrodzenia gospodarczego nakłady bez pewności, że nowa nie wybuchnie burza, która owoc mozolnego trudu i resztę skąpych dziś środków znowu zniweczyć może.

Jeżeli te troski i obawy działają przygnębiająco nawet na wielkie, możne, na uboczu od źródeł katastrofy położone państwa, naprz. Anglię — to o ileż więcej niepokoić się powinna Polska, bezpośrednio granicząca z obiema imperjalistycznemi potęgami; Polska, która nie miała jeszcze dość środków i czasu na to, aby zagoić swe po- i przedwojenne rany, odbudować swą gospodarkę, zorganizować swe siły zbrojne w stosunku odpowiadającym sytuacji.

A jednak w Polsce nie widać ani w części tego zdenerwowania, tej skłonności do zawierania kompromisów, ze złem, jaka zarysowuje się gdzieindziej. Polska z bezwzględną stanowczością staje na gruncie litery i ducha Traktatu Wersalskiego i odrzuca wszelką myśl o rewizji granic swych lub swych sąsiadów.

To przykładne poczucie godności, ta stanowczość zdecydowanej obrony prawa i sprawiedliwości, zaznaczyła się onegdaj i wczoraj na Kongresie Chrześc. Dem., który stanął po męsku na stanowisku odparcia gwałtu gwałtem, podkreślając jednocześnie miłość pokoju.

Stanowczość, gotowość bronienia do ostateczności naszych praw do zajmowania godnego miejsca pod słońcem zamanifestowała się mocno podczas Kongresu, a źródłem jej jest przeświadczenie, iż słusznej bronimy sprawy, że niezawisłość i rozwój naszej Rzeczypospolitej jest i dla innych najskuteczniejszą gwarancją pokoju, pierwszym warunkiem upragnionego przez wszystkich odrodzenia.

Wiemy, że nad losami narodów czuwa Bóg, że On stanowi o skuteczności kul strzelanych przez ludzi, wierzymy, że Wszechmocny, wywiódłszy nas z domu niewoli do ziemi obiecanej, na Ojczyzny łono — nie pozwoli, abyśmy w krwawem morzu wojny utonąć mieli.

Wiara jednak bez uczynków martwą, a modlitwa bez miłości jest jako ptak bez skrzydeł. To mając na bacznej uwadze, Chrz. Dem. rozwija systematyczna pracę, czyni we wszystkich dziedzinach, abyśmy rośli w siłę, potężnieli w zgodzie i jedności, fundowali podstawy, gromadzili środki, gotowali się do obrony mocnej i skutecznej.

Chrz. Dem., pełna wiary w zwycięstwo prawdy nad mrokiem, sprawiedliwości nad gwałtem nie poprzestaje na wierze, lecz ją ożywia przez mrówczą działalność, która w myśl istotnej demokracji podnosi sfery pracujące, tych którzy żywią i bronią. Propagując solidarność narodową i miłość społeczną Ch. Dem. nikogo nie odsuwa, lecz wszystkich skupia dla dzieła odbudowy Państwa oraz materjalnego i moralnego odrodzenia Narodu.

Nie dziw, że przewódcy Ch Dem., wskazując na chmury, zasłaniające widnokrąg, jednak się nie trwożą, lecz idą naprzód pewnym, równym krokiem — nie dziw. bo czują pewny grunt pod sobą, dobrą kroczą drogą.

Grunt ten, to zasady chrześcijańskie, których bramy piekieł nie zmogą, droga jej, to mądre i piękne dążenia do harmonijnego łączenia Ojczyzny i Ludzkości całej dobra.

S. M.

Kongres był wspaniałą manifestacją siły ruchu chrześcijańsko-demokratycznego stwierdził żywotność stronnictwa, nieodzowność dalszego jego rozwoju i opracował nowy program.

DZIEŃ PIERWSZY, 31 MAJA (NIEDZIELA).

Imponujący Zjazd. Powszechne zdziwienie na wstępie do stolicy budziła wielka liczba uczestników Kongresu, od których zaroiło się na głównym dworcu warszawskim a nawet na ulicach, bowiem miasto okazało się dość wyludnione z powodu gromadnych wędrówek ludności miejskiej na łono natury, święcącej w całej pełni gody wiosenne. Przybycie licznej rzeszy chadeckiej w tak piękny czas w rozpalone mury wielkiego miasta, gotowość wyrzeknięcia się ponętnego obcowania z przyrodą, stojącą u szczytu swych wiosennych czarów, gotowość do przepędzenia dwóch najpiękniejszych świąt na poważnych, a szczególnie podczas upału wyczerpujących obradach — zaimponowało nietylko przeciętnej publiczności, ale zwolennikom innych stronnictw, którzy nie wierzyli, że zgromadzi się pare — a tembardziej kilkaset uczestników. Tymczasem przybyło 699 delegatów z różnych województw, 72 członków Rady Naczelnej (z posłami i senatorami), i 15 członków sejmu śląskiego, — łącznie więc 786 delegatów z prawem głosu decydującego. Doliczając gości, liczba uczestników Kongresu wynosiła około półtora tysiąca osób, a byłaby niewątpliwie znacznie większa, gdyby nie arcyważna przeszkoda, podwyższenie ceny biletów kolejowych z dniem 1 b. m., które wiele osób z dalszych okolic zmusiło do pozostania w domu, wbrew najlepszym chęciom.

Uroczysta Msza Święta. Pierwszy dzień kongresu rozpoczęto o godz. 9 min. 30 nabożeństwem **w katedrze św. Jana,** na które przybyli wszyscy posłowie Chrześc. Dem. i delegaci na kongres. Środkową nawę wypełnił las sztandarów. Mszę św. celebrował **J. Em. Ks. Kardynał Kakowski** w asystencji ks. senatora Albrechta. Ks. Kardynał powitał Zjazd w serdecznych słowach, podkreślając jego dla polskiego i katolickiego społeczeństwa wielką doniosłość oraz życząc ruchowi chrześcijańsko-demokratycznemu dalszej owocnej pracy i jaknajwiększego rozwoju całemu stronnictwu. Podczas nabożeństwa wykonali pienia artyści: Ruszkowska-Zboińska i Palewicz.

Pochód przez miasto. Po nabożeństwie uczestnicy z posłami i senatorami na czele sformował pochód, który ruszył ze Starego Miasta Krakowskiem Przedmieściem i w którym organizacje lokalne, związki i cechy, należące do stronnictwa, wystąpiły z kilkudziesięcioma sztandarami.

Przy dźwiękach trzech orkiestr udano się na Plac Saski, gdzie złożono **wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“.** Podczas tej ceremonji orkiestra czołowa odegrała „Rotę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. — Następnie przez ul. Królewską, Mazowiecką, Plac Dąbrowskiego i ul. Jasną pochód ruszył do Filharmonji, gdzie nastąpiło otwarcie kongresu.

Największa w Warszawie, sala koncertowa Filharmonji wypełniła się po brzegi i tylko z trudem udało się pomieścić licznych uczestników; wszystkie miejsca, zarówon na parterze, jak i na piętrze i galerji, były szczelnie zapełnione.

Obrady plenarne rozpoczęły się powitaniem uczestników zjazdu przez wiceprezesa stronnictwa **posła Bitnera,** który zagając posiedzenie zaproponował **wybór ks. sen. Adamskiego na Marszałka kongresu.** Wybór ten przyjęto przez aklamację. Długotrwałe oklaski powitały wejście za stół prezydjalny ks. sen. Adamskiego, który powałał do prezydjum sen. Thulliego, wicemarszałka Gdyka, sen. Nowodworskiego, posłów Sosińskiego, Holekse, dyr. Poszwińskiego, dyr. Bugzela, Groszkowskiego i Engla.

Mowa ks. Adamskiego. Otwierając posiedzenie, ks. Marszałek wskazał na wstępie swego przemówienia na potrzebę, aby zajęto się **przedewszystkiem** zagadnieniami, obchodzącemi **kraj cały.** Zadaniem kongresu obecnego jest, rzucić okiem wstecz na to, czego się dokonało i czy praca opiera się na tych wytycznych, jakie stronnictwo przyjęło. Jeżeli usłyszy się krytykę, to niech to będzie **krytyka twórcza,** która da dyrektywy do rozbudowy organizacji, tak, aby w przyszłości była ona liczna, sprężysta, mocna i zdolna do szybkiego działania w nagłych wypadkach. — Mówiąc o zasadach chrześcijańskich, na których, jako na niewzruszonym fundamencie Chrześc. Dem. oparła swe dążności, podniósł mówca olbrzymi **wpływ chrześcijaństwa,** któremu zawdzięczamy **złagodzenie i uszlachetnienie obyczajów,** całą współczesną **kulturę.** Między innemi w głębokich i podniosłych słowach zaznaczył ks. senator, iż dobroczynnemu wpływowi chrześcijaństwa zawdzięcza kobieta, że pękły jej okowy, że z niewolnicy stała się wolnym człowiekiem.

Telegramy hołdownicze. Na propozycję ks. Marszałka postanowił Kongres wysłać depesze gratulacyjne **do Ojca Świętego i P. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Komisja weryfikacyjna. Również jednomyślnie zaakceptowano listę członków Komisji weryfikacyjnej **(kom. Matki),** do której weszli: senator ks. Abrecht. **posłowie:** Błażejewicz, Puchałka, Sosiński, Marciniak i **ks. Olszewski** oraz pp. Janczewski, Lewandowicz. **Wodwód i** ks. Wojsław.

Życzenia. Następnie ks. Marszałek odczytał **depesze** od ks. bisk. chełmińskiego, bisk. sufr. wileńskiego ks. Michalkiewicza, pos. Matakiewicza, ks, prałata Nikela z Krakowa, prezesa Związku Inwalidów Wojennych p. Kantora M. oraz wyraził wdzięczność ks. kard. **Kakowskiemu** za celebrowanie nabożeństwa i **okazaną** życzliwość dla zjazdu. — Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, ks. Marszałek **oddał głos** pos. Błażejewiczowi, celem wygłoszenia referatu ideowego.

Referat ideowy, w którym jasno, zwięźle, z przekonywającą siłą argumentacji i w pięknej acz przystępnej formie literackiej, wyłożone zostały zasady, **cele i zadadania Chrześc. Dem.** — rozpoczął pos. prof. Błażejewicz od stwierdzenia, że wielkie nadzieje, jakie zrodziły się podczas wojny na lepszą przyszłość, okazały się złudzeniem. Niszczące **skutki wojny** odbiły się tak dalece na całokształcie naszego życia, że dużo jeszcze czasu musi upłynąć, zanim osiągniemy pewien stopień dobrobytu. Skutki sięgają dalej, rozburzając pierwotne instynkta, obniżając obyczaje — i dzisiaj rodzi się pytanie, **czy nie** jesteśmy u **kresu epoki cywilizacyjnej.** — Nad Europa wisi **groźne niebezpieczeństwo socjalizmu,** którego hasła, oparte jedynie na teorji i demagogji, noszą nienawiść i wywołują szkodliwe, a nierozważne przewroty. — **Jedyną ostoją jest ideja chrześcijańska,** posiadająca podstawy bezpieczne i jasne, na których budować można **fundament życia narodowego** i stworzyć przedmurze obronne, przeciwko barbaryzacji, idącej ze Wschodu.

Ideja chrześcijańskiej demokracji oparta jest na **zasadach moralności,** na dnie zaś wszelkich zagadnień czy to socjalnych, czy nawet ekonomicznych, znajdzie się zawsze pierwiastek moralny, — i rozwiązanie zagadnienia tem będzie sprawiedliwsze, im bardziej o ten pierwiastek będzie oparte. — Dlatego też Chrześc. Dem. opiera się o **Kościół,** owe **źródło energji moralnej.**

Jeżeli chcemy rozwiązać zagadnienia społeczne, to nie uczynimy tego na zasadach ekonomji społecznej, lecz z jednej strony musi się ujawnić skłonność do **wyrzeczenia się** pewnych **przywilejów,** z drugiej zaś strony — **ograniczenie żądań.** — Duży nacisk kładzie Chrześc. Dem. na **rozwój rodziny,** jako podstawę społeczeństwa.

Chrześc. Dem. jest stronnictwem **demokratycznem,** opartem na zasadach wolności, równości i braterstwa, uznaje równość wobec prawa, przeciwna jest przywilejom stanowym, ale odrzuca dyktaturę tłumu, a uwzględnia interesy wszystkich stanów. — Obronę **praw narodowych** stawia Chrześc. Dem. na **pierwszem miejscu.** — **Program społeczny** ma przedewszystkiem na celu **usunięcie krzywd,** a zajmując sie realizacją reform, uznaje jednak własność prywatną, będącą bodźcem do pracy. —

Słuszność dążeń i zasad chrześcijańsko-demokratycznych nad innemi zrozumiał cały świat cywilizowany, łączący się w tym ruchu. Do odrodzenia społecznego kroczymy prędko — i musimy odnieść zwycięstwo. —

Sytuacja polityczna została, poczynając od wyników wojny aż do chwili obecnej, odzwierciedlona w **głównych zarysach** przez **referat** prezesa klubu parlamentarnego pos. **Chacińskiego,** który zabrał głos po przemówie-

niu pos. Błażejewicza. Słusznie podkreślił mówca, omawiając sprawę Ligi Narodów, iż niemasz na świecie kraju, któryby, tak szczerze i gorąco pragnął pokoju jak Polska. Nie można jednak tego powiedzieć o wszystkich jej sąsiadach. Niemcy, godząc się (na razie — przypisek redakcji.) na nienaruszalność wschodnich granic Francji, wszelkiemi siłami dążą do rewizji swych granic wschodnich. Chcą je przesunąć kosztem Polski, twierdząc, że w Europie środkowej granice są nieuregulowane. Niemcy starają się o uzyskanie Pomorza i Górnego Śląska. Musimy stwierdzić, że posiadamy dostateczną siłę do obrony naszych ziem zachodnich, które jeszcze za czasów niewoli niemieckiej, mimo olbrzymich trudności, przez wybór posłów polskich do parlamentu niemieckiego udowodniły, że są polskie. Jeśli chodzi o Górny Śląsk, swem powstaniem zadokumentował on, do kogo chce należeć (brawa). Jesteśmy jednem z tych stronnictw politycznych, któreypostawiło sobie za zadanie, dać poznać światu, że **wszelkie próby rewizji naszych granic spotkają się z bezwzględnym odporem całego narodu** (brawa).

Będąc nawskroś i szczerze pokojowo usposobieni, niestety mamy sąsiadów takich, którzy naszym tendencjom pokojowym przeciwdziałają. Z sąsiadem wschodnim chcemy utrzymać pokój, mimo zamieszek, jakie stara się wywołać w naszych granicach Trzecia Międzynarodówka. Rosja uważa nas za pomost, łączący Wschód z Zachodem. Jeśli państwo nasze ma być pomostem, po którym przejdzie kultura i cywilizacja z Zachodu na Wschód, nie mamy nic przeciw temu, przeciwnie, pomagać będziemy tym dążeniom. Jeśli natomiast pomost polski miałby się stać drogą, po której przeszłyby eksperymenty wschodnie na Zachód, potrafimy na naszej granicy postawić silną barjerę, która zdoła **zahamować pochód.** (brawa.) Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje. Nie chcemy mieszać się we wewnętrzne sprawy Rosji i nie pozwolimy jej wtrącać się w nasze (brawa).

Międzynarodowa polityczna sytuacja Polski nie przedstawia się różowo, głównie z tego powodu, że zagranica a w szczególności Anglja nie ocenia nas należycie. Wypływa to nie ze złej woli, lecz z nieznajomości naszego kraju i naszych stosunków. Tak, jak my, również Anglja dąży do utrzymania pokoju. Z błędnych przesłanek wychodząc, popiera żądania niemieckie, myśląc, że tą drogą utrwali pokój. Mamy nadzieję, że te poglądy angielskie ulegną gruntownej zmianie na naszą korzyść, że w końcu Anglja zrozumie, że Polska na Wschodzie Europy jest zasadniczym **czynnikiem pokoju, jest krzewicielką cywilizacji i kultury zachodniej** (brawa).

Będąc w takiej sytuacji, mimo naszych szczerych intencji pokojowych dalecy od militaryzmu, w interesie Europy ponsimy duże ofiary na utrzymanie armji. Niema Polaka, któryby twierdził, że pogotowie zbrojne u nas jest niepotrzebne. Z konieczności musimy na wysokiej stopie utrzymywać naszą siłę zbrojną.

O potędze państwa nie świadczy tylko silna, dobrze zorganizowana armja, lecz również jej ustrój. **Polska w ideałach demokratycznych wyprzedziła wszystkie państwa.** Zasadniczym naszym błędem jest, że budujemy życie nie na instytucjach, lecz tylko na jednostkach. Setki przykładów, że tak było, dają karty historji Polski królewskiej. W Polsce współczesnej popełniliśmy ten sam błąd. Ten rys charakterystyczny odbił się na naszej konstytucji, przy układaniu której jedna grupa twórców starała się przystosować poszczególne punkty do osoby — a druga grupa pracowała nad tem, aby tę osobę usunąć. Stąd wnikło wiele błędów. Chrześc. Dem. postanowiła zająć się tem pierwszorzędnem zagadnieniem.

Dążymy do **silnych rządów w Polsce.** Musimy postarać się o **wzmocnienie władzy wykonawczej** i ustalenie granic między nią, a władzą ustawodawczą. Państwo nie może być wykładnikiem partji, która uchwyciła rządy w swe ręce. Nie możemy również pozwolić na eksperymenty. Gdyby Polska weszła w ślady Rosji, kto wie, czy nie zapłaciłaby tego kroku swym bytem. Dzisiaj w polityce naszej panuje prąd taki, że stronnictwa polityczne mają w rządzie swych zaufanych ludzi, ale za ich czyny nie biorą odpowiedzialności. Chrześc. Dem. będzie do tego dążyć, aby ta praktyka uległa gruntownej zmianie. Aby stosunki te uzdrowić, konieczną jest rewizja ustawodawstwa wyborczego. W naszych projektach niema zamachu na lud, lecz przeciwnie uchronienie go od wyzysku demagogów. Kto dba o całość państwa i o jego rozwój, ten podzieli nasz punkt widzenia.

Drugiem zagadnieniem wewnętrznem o doniosłem znaczeniu jest sprawa mniejszości narodowych. Chrześc. Demokracja do mniejszości nie chce stosować polityki agresywnej, chce stać na zdrowych zasadach współżycia. Nie możemy jednak patrzyć obojętnie na te obozy mniejszości narodowych, które nie chcą być wobec państwa lojalnemi. Umiemy rozróżnił ideowców, od sprytnych handlarzy, wichrzących przeciwko nam, tak wewnątrz państwa, jak i na terenie międzynarodowym. Znamy tych, którzy dla własnych korzyści, a nie w interesie reprezentowanego przez siebie narodu, **wysługują się państwom ościennym.** Będziemy wpływać na odgraniczenie istotnych potrzeb danego ludu, od polityki niejednokrotnie kierowanej ręką obcą.

Chrześc. Dem. nie jest tylko stronnictwem, lecz dużym ruchem społecznym, czynnikiem **równowagi** tak **politycznej,** jak i **społecznej.**

W obecnej sytuacji są dwa wyjścia, albo Sejm po poprawieniu ordynacji wyborczej rozwiązać, albo zdać się na los szczęścia i kontynuować sytuację, w jakiej się znajdujemy (brawa).

Uznanie dla Chrześc. Dem. Po referacie prezesa klubu parlamentarnego Chrześc. Dem. pos. Chacińskiego, ks. Marszałek powitał przybyłego na zjazd i zasiadającego za stołem prezydjalnym **ks. arcybiskupa Wileńskiego Roppa,** który w odpowiedzi zaznaczył, iż **widzi w Chrześc. Dem. ducha** i opokę przeciw panoszącej się demagogji. Dalej czcigodny mówca wyraził życzenie, aby w każdej parafji znalazła się grupka ludzi, myśląca i czyniąca po chrześcijańsku i demokratycznie. Chrześc. Dem. zaważyła już wybitnie na losach Polski: historja nie pominie milczeniem **owoców** jej pracy, uzna jej **zasługi** i oceni sprawiedliwie.

Zaprosiwszy do prezydjum wybitną powieściopisarkę p. Marję Rodziewiczówną, przewodniczący oddał głos pos. Korfantemu, który wygłosił dłuższe sprawozdanie o stanie gospodarczym państwa.

Sytuacja gospodarcza w sposób obszerny przedstawiona została przez **referat pos. Korfantego,** który również rozpoczął swe wywody od wyników wojny, poświęcając dużo uwag śląskim sprawom przemysłowym i robotniczym. Wywodów tych nawet w znaczniejszem streszczeniu powtórzyć nie możemy i do nich jeszcze powrócimy. Tymczasem zaznaczamy, że przemówienie to w tonie i treści było ostrą **krytyką** wyjaśnień o gospodarczem położeniu kraju, złożonych przez **premjera Grabskiego** w wywiadzie z dziennikarzami stołecznymi. Mówca zarzucił premjerowi optymizm i odmalował sytuację gospodarczą w barwach ciemnych, które rozjaśnił jednak w drugiej części swego przemówienia.

Po przemówieniu pos. Korfantego ks. sen. Adamski odczytał listę przewodniczących w komisjach i zamknął o godz. 14 min. 30 posiedzenie, wyznaczając rozpoczęcie prac komisyjnych na godz. 16-tą.

Obrady popołudniowe. Popołudniu o godz. 4-tej w gmachu Techników toczyły się obrady **komisyj: statutowej, programowej, gospodarczej i organizacyjnej.** W komisji statutowej projekt statutu referował prof. Stefan Bryła; w kom. programowej przedstawił projekt programu wiceprezes stronnictwa poseł W. Bitner; w kom. gospodarczej program gospodarczy skreślił poseł Wojciech Korfanty; referentem w komisji organizacyjnej był pos. Ant. Chaciński. — Poważny i rzeczowy przebieg dyskusji w obradach komisyj świadczył o wysokiem zainteresowaniu delgatów omawianemi sprawami. Mniejsze sale na pierwszem piętrze, w których obradowały komisje statutowa i organizacyjna, nie mogły pomieścić wszystkich uczestników. Szczególnie ożywiona dyskusja toczyła się w komisji gospodarczej, gdzie roztrząsano, podając ostrej krytyce, obecna sytuację gospodarczą kraju. Obrady komisyj przerwano o godz. 7-mej. — Wieczorem wielka ilość delegatów na kongres była na przedstawieniu **w Teatrze Narodowym,** gdzie odegrano program jubileuszowy. Dzięki delegatom wszystkie bilety wysprzedano. Gra artystów zrobiła miłe wrażenie na widzach, czego wyrazem były gorące oklaski.

DRUGI DZIEŃ OBRAD KONGRESU (poniedziałek).

Prace komisyj, które i w przenośni dosłownie pracowały w pocie czoła wobec nawału zadań, a krótkiego czasu, no i wobec upału — wypełniły całe przedpołudnie. Robota szczególnie gorąca wrzała w komisji gospodarczej, która miała najtwardsze orzechy do zgryzenia. Również znojnie pracowały komisje: statutowa, organizacyjna, prasowa, redakcyjna i programowa, w której trudzono się nad podstawowem zadaniem Kongresu, jakiem było opracowanie nowego programu. Na wszystkich komisjach doszło jednak do zupełnego porozumienia we wszystkich punktach — jedynie w komisji programowej zarysowała się w pewnej kwestji różnica zdań.

Obrady plenarne rozpoczęły się popołudniu o godz. 4 w gmachu Stowarzyszenia Techników (przy ul. Czackiego). Przewodniczył w dalszym ciągu Marszałek Kongresu ks. senator Adamski. — Po odczytaniu szeregu otrzymanych telegramów z życzeniami owocnych obrad Marszałek udzielił głosu p. prof. Makarewiczowi, przewodniczącemu komisji programowej.

Sprawa programu. Mówca podkreślił, że wszystkie punkty programu zostały przez komisję uzgodnione i przyjęte oprócz jednej zasadniczej kwestji, co do której zgłoszony został wniosek mniejszości. Sprawa ta dotyczyła tego, czy w programie stronnictwa zamieścić stosunek stronnictwa do kwetsji żydowskiej, czy też sprawę tą zostawić otwartą. Po przemówieniu referenta komisji pos. Bittnera, ks. prof. Piwowarczyka, referenta wniosku mniejszości. Marszałek kongresu za pomocą głosowania oddał tą sprawę do rozstrzygnięcia kongresu. Większością głosów wypowiedział się kongres przeciwko umieszczaniu stosunku stronnictwa do sprawy żydowskiej w programie.

Statut. Następnie przemawiał referent komisji statutowej profesor Bryła, który zakomunikował, że komisja przyjęła wraz z poprawkami przedstawionemi przez Zarząd główny projekt statutu stronnictwa.

Kwestje gospodarcze. Przewodniczący komisji gospodarczej poseł dr. Piechocki przedstawił, że obrady w komisji toczyły się nad różnorodnemi zagadnieniami, stojącemi w bezpośredniej styczności z obecnie przeżywanym kryzysem gospodarczym. W komisji panował jednomyślny pogląd, że 8-mio godzinny dzień pracy bezwzględnie musi być utrzymany. Omawiano również sprawę ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, chorób i starości. Zmieniona polityka ceł w wysokiej mierze zmniejszy nasze przesilenie gospodarcze. — Poseł Kwiatkowski w świetnem przemówieniu zreasumował rezolucje komisji, które kongres przyjął jednomyślnie.

Organizacja. Ksiądz Kasprzyk, przewodniczący komisji organizacyjnej przedstawił szereg powziętych przez tą komisję rezolucyj, które kongres jednogłośnie przyjął.

Prasa. P. dyr. Poszwiński zreferował obrady komisji prasowej, która rezolucji specjalnej nie powzięła tylko wyraziła życzenie, by władze stronnictwa zajęły się i zwróciły uwagę wytworzeniem specjalnego typu dziennikarza o ideologji chrześcijańsko-demokratycznej. W tym celu wszystkie poczynania młodzieży akademickiej należy w jaknajszerszym zakresie popierać. Referent zakomunikował, że w najbliższym czasie zostanie zorganizowany związek dziennikarzy redaktorów i wydawców pism Ch. Dem., który będzie miał za zadanie zorganizowanie prasy o ideologji chrześcijańskiej dem. Mówca zakomunikował, że od 1 lipca zacznie funkcjonować Biuro Prasowe Chrześcijańskiej Demokracji.

Rada naczelna. Pos. Błażejewicz, przew. **komisji matki (weryfikacyjnej)** przedstawił wyniki prac tej komisji, która składając się z przedstawicieli wszystkich dzielnic przeprowadziła weryfikację mandatów.

Na wniosek komisji matki która była czemś w rodzaju konwentu seniorów i składała się z przedstawicieli wszystkich dzielnic kongres Chrz. Dem. wybrał zgodnie ze statutem 25 członków rady naczelnej stronnictwa. Pozostali członkowie Rady Naczelnej wybrani będą przez zjazdy wojewódzkie. Prócz tego do Rady Naczelnej wchodzą wszyscy posłowie i senatorowie stronnictwa. Nazwiska członków Rady Naczelnej wybranych przez kongres brzmią jak następuje:

1. Czesław Dukzel Poznań, wiceprezes Rady wojewódzkiej i wiceprezes Rady miejskiej.
2. adwokat Jankowski, Ostrów, członek Rady wojewódzkiej.
3. dyr. Poszwiński, Grudziądz.
4. Woodwud. członek Rady wojewódzkiej w Grudziądzu
5. adwokat Engel, Wilno, prezes centrali związków zaw. wicepr. Rady wojewódzkiej,
6. ks. Kasprzyk, Kraków, sekretarz wojewódzki,
7. p. Burtan, Kraków, członek zarz. okręgowego,
8. dr. Rozmarynowicz, Kraków, członek Rady wojew.,
9. prof. St. Bryła, Lwów, prezes Rady wojew.,
10. rektor J. Makarewicz, Lwów, wiceprezes Rady wojew.,
11. W. Chowaniec, Stanisławów, prezes Rady wojew. i prezydent m. Stanisławowa,
12. Michalak, Śląsk, Czł. Rady wojew.,
18. ks. Eugenjusz Brzóska, Śląsk, poseł na sejm śląski,
14. dr. Stawiński, Sosnowiec, członek Rady wojew.,
15. adwokat Janczowski, Warszawa, prezez Rady wojew.
16. Franciszek Zieliński, Włocławek wiceprezes Rady wojew. i prezes Zarządu okr.
17. ks. Stanisław Wojsa, Włocławek, wiceprezes Zarządu okr. i redaktor Słowa Kujawskiego,
18. Antoni Chaciński, Warszawa, sekretarz generalny Ch. dem.
19. Adam Szymański, Warszawa, redaktor „Hasła"
20. ks. Sykulski, Radom, były poseł do Sejmu Ustawodaw. i przewodn. komitetu wojewódz.
21. Groszkowski, Łódź, prezes Rady wojew. i wiceprez. m. Łodzi,
22. Adamski, Łódź, członek Rady wojew. i ławnik miasta Łodzi,
23. dr. Józef Zawadzki, Warszawa, prezes Związku miast polskich członek zarządu wojew.
24. J. Kosmaczewski, Warszawa, członek Rady wojew. sekr. generalny Związków sow.
25. Marja Rodziewiczówna.

Zakończenie: Po jednogłośnem przyjęciu przedstawionych przez komisję członków Rady Naczelnej marszałek kongresu ks. senator Adamski podziękował wszystkim biorącym udział w kongresie za owocną działalność. Z serdecznem podziękowaniem zwrócił się również do przedstawicieli prasy za pracę podjętą przy streszczaniu obrad kongresu. W szczególności zwrócił się z podziękowanie za świetne zorganizowanie kongresu.

Odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę" zakończyło owocne obrady Kongresu, zaś trzykrotny okrzyk „Niech żyje" było podzięka dla marszałka kongresu ks. sen. Adamskiego za sprawne prowadzenie obrad.

Pakt bezpieczeństwa a Anglja

Paryż, 1. 6. (PAT.) Agencja Havasa donosi w sprawie paktu bezpieczeństwa, że Anglja wyraża gotowość zagwarantowania wszelkimi siłami granic nad Renem, lecz odmawia zobowiązania się do interwencji wojskowej na wypadek, gdyby Niemcy naruszyły swoje granice wschodnie. Równocześnie jednak Anglja potwierdza swoją wolę w kierunku całkowitego wypełnienia zobowiązań, przyjętych w podpisanych przez nią traktatach pokojowych i w pakcie Ligi Narodów i w konsekwencji byłaby prawdopodobnie zmuszona popierać w drodze dyplomatycznej żądania państwa zaatakowanego. Anglja zgadza się również na to, że Francja będzie miała zupełną swobode działania, jaką daje jej pakt Ligi Narodów, by móc bronić nienaruszalność wschodnich granic Niemiec.

Zjazd osadników w Warszawie.

Warszawa, 2. 6. (A. W.) W czasie Zielonych Świąt w Warszawie rozpoczął się zjazd delegatów Związku Osadników wojskowych i organizacji cywilnych. Obrady dotyczyły głównie ustawy z 17 grudnia 1920 r. o nadawaniu ziemi byłym wojskowym, oraz ustawy późniejszej, która się przyczyniła do zahamowania ruchu parcelacyjnego do tego stopnia, że zamiast przepisowo ustalonej liczbie 90 000 nadano ziemie zaledwie

Po ustąpieniu min. Thugutta sytuacja nie wyjaśniona.

Warszawa, 2. 6. (A. W.) Po ustąpieniu min. Thugutta sytuacja nie wyjaśniona. Sytuacja w polityce wewnętrznej kraju, jaka się wytworzyła po ustąpieniu wicepremjera Thugatta nie uległa zmianie z powodu wyjazdu posłów na święta.

Krwawe zaburzenia w Szanghaju

Wrogie demonstracje żółtych przeciwko białym.

Londyn, 1. 6. (PAT.) Reuter donosi z Szanghaju: Dziś rano powtórzyły się tam manifestacje przeciwko cudzoziemcom. Na głównej ulicy zebrał się tłum studentów, którzy zaatakowali policję. Policjanci skierowali wówczas na demonstrantów sikawki, oblewając ich wodą, a gdy to nie poskutkowało, otworzyli ogień. Pięć osób odniosło ciężkie rany. Władze miejskie ogłosiły stan wyjątkowy.

Szykanowanie Polaków przez Kowno.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE.

Kowno, 31. 5. (Tel. wł.) Głośny wyrok w sprawie 9 osób oskarżonych przez rząd litewski o rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski, który to wyrok był jawnem pogwałceniem sprawiedliwości i wzburzył opinję do głębi — nie został przez ministra wojny podpisany.

Akta sprawy przekazano do ponownego rozpatrzenia.

Dwa gniazda intryg i fermentów.

OPRÓCZ GDAŃSKA JEST KOWNO OPARCIEM DLA SZPIEGÓW.

Proces w Grodnie. — Szpiegostwo na rzecz Niemiec i Bolszewji. — Mozes Pfeffermann. — Okpiwana Litwa. — Gubernator „Ober-Ostu".

Dnia 5 czerwca rozpocznie się w Grodnie sensacyjny proces polityczny przeciwko szpiegom, który przyczyni się zapewne do wyświetlenia odwetowo-zaborczych planów obydwu naszych niespokojnych sąsiadów Prus i Bolszewji, a przytem zilustruje wysługiwanie się tym imperjalistom i potęgom przez Litwę i wreszcie oświetli działalność zdrajców, pochodzących nieomal wyłącznie z mniejszości żydowskiej.

Proces zapewne potrwa kilka dni, gdyż samych oskarżonych siądzie na ławie 21 osób, oraz przesłuchanych zostanie znaczna ilość świadków. Bohaterem tej afery jest niejaki Mozes Pfeffermann, uprawiający od bardzo dawna proceder szpiegowski na rzecz Niemiec. W ostatnich czasach kupiony został także i przez bolszewików. Terenem działania tej bandy szpiegowskiej było D. O. K. Grodno.

Na okręg ten zwróciły Niemcy szczególną uwagę w swych zamachowych planach przygotowawczych w Prusach Wschodnich i na Litwie. Organizacja tą kierował oddział wywiadowczy sztabu niemieckiego, usadowiwszy się najspokojniej i za zgodą Litwy w Kownie. Stamtąd, w porozumieniu z wywiadem sowieckim eksploatowano szereg osób obywateli polskich, mieszkających w Grodnie i Wilnie.

Jak się okazało, osoby te zorganizował i kierował niemi Mozes Pfeffermann, dając każdemu szpiegowi wyraźne instrukcje postępowania. Ścisłe instrukcje otrzymywał Pfeffermann z Kowna, gdzie często jeździł w sprawach „handlowych." — Wydobyte wiadomości wojskowe banda ta przesyłała za pośrednictwem specjalnej „kurjerskiej poczty" przez zieloną granicę do Kowna, gdzie Niemcy i Sowiety rozdzielały je między siebie z pominięciem wywiadu litewskiego. — Świadczy to dobitnie o zupełnem zawładnięciu Litwą przez te sąsiadujące państwa i bezceremonjalnem bagatelizowaniem władz tego sezonowego państwa. — Z aktu oskarżenia okazuje się, że sprawa ta ciągnie się już od dawna i że dwaj członkowie tej bandy, kapral Kazimierz Kęski i szeregowy Jan Bagan zostali w swoim czasie za uprawiane szpiegostwo pod kierunkiem Pfeffermnna, na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelani. — Najciekawszym atoli szczegółem tej afery jest sama organizacja tej szajki. Oto twórcą jej jest jeszcze gubernator „Ober-Ostu" za czasów okupacji niemieckiej. — Organizacja ta działała już od 1917 r. i przyniosła Polsce bardzo dotkliwe straty

Znowu jak pod Starogardem zbrodniczy zamach na pociąg między stacjami Narewką a Świsłoczą.

Napad na policję. — Napad 80 bandytów na pociąg. — Cudowne ocalenie. — Rozkręcenie szyn. — Jak poszedł pociąg. — Opinja władz. — Pościg.

Na linji Wilno—Warszawa, odcinek Siedlce—Wołkowysk dokonano bezczelnego zamachu na policję, a następnie na pociąg, rozkręcając tak jak pod Starogardem szyny i uzupełniając zamach napadem bandyckim na pasażerów. Stało się to pomiędzy dwiema mniejszemi stacjami Narewką i Świsłoczą, położonemi w okolicy lesistej i błotnistej, która sprzyja działaniom band rozbójniczych.

Dnia 30 maja o godzinie 3.15 nad ranem napadła banda kilkudziesięciu ludzi na obchodzących plant kolejowy dwóch policjantów, z których jednego zabiła, drugiego poraniła i rozbroiła.

W godzinę potem ci sami bandyci, w liczbie około 80, dokonali zbrojnego napadu na pociąg. Bandyci wzywali maszynistę do zatrzymania się. W pociągu powstał popłoch. Niektórzy z pasażerów chcieli wyskoczyć w biegu, maszynista jednak nie zatrzymał pociągu, lecz zwiększył szybkość i dojechał do stacji Świsłocz, według rozkazu.

W pociągu kule rozbiły szereg szyb i podziurawiły ściany. Z podróżnych jest kilku zranionych odłamkami szyb, jeden od kuli.

Prowadzone z całą energją śledztwo przyniosło w tej sprawie zupełnie nowe sensacyjne szczegóły. Okazuje się bowiem, że napad na pociąg był tylko jednym z epizodów nieudanej zbrodniczej wyprawy bandytów kresowych. Badanie toru kolejowego wykazało, że bandyci zamierzali dokonać zamachu na pociąg na wzór pod Starogardem. Przed nadejściem pociągu bandyci **rozkręcili złączenia** na stykach szyny kolejowej **na przestrzeni 10 metrów**, tak, jedna z szyn była zupełnie wykręcona i nieprzymocowana leżała na swojem miejscu, by nie wzbudzić podejrzenia straży kolejowych.

Jedynie dzięki zwiększonej szybkości jazdy, pociąg szczęśliwie przejechał miejsce strasznej zasadzki. Po przejściu pociągu stwierdzono, że koła ostatniego wagonu wysadziły szynę w powietrze siłą swego pędu.

Władze są zdania, że mamy tu do czynienia z dobrze zorganizowaną i doświadczoną bandą dywersyjną. Władze podjęły pościg wszystkiemi, stojącemi do rozporządzenia siłami. Z Wołkowyska wysłano w pościgu oddziały 3 pułku strzelców konnych, szwadron kawalerji z karabinami maszynowymi oraz liczny oddział policji pieszej.

Bandyci uciekali początkowo w szyku bojowym i kierowali się w stronę Puszczy Białowieskiej. Spostrzegłszy pościg, bandyci rozpierzchli się i pokryli w gęstych lasach okolicznych. — Na terenie pościgu aresztowano kilkunastu osobników, podejrzanych o współudział w napadzie. Niektórych aresztowanych ujęto z bronią w ręku.

Przegląd polityczny.

Moskwa gotowa do połączenia z Amsterdamem.

Wszechrosyjska (komunistyczna) centrala robotniczych związków zawodowych w Moskwie wysłała do amsterdamskiej Międzynarodówki odpowiedź w sprawie jej uchwały o zjednoczeniu ruchu zawodowego. W odpowiedzi tej — jak donosi „Prager Presse" — powiedziano, że moskiewska centrala zamierza przeprowadzić zjednoczenie wszystkich organizacyj zawodowych, które się o zasadę „walki klas" opierają. Rosyjskie związki zawodowe chcą należeć do takiej Międzynarodówki, któraby się „zresztą nie wiele (!) różniła od Międzynarodówki amsterdamskiej". Centrala moskiewska proponuje, by amsterdamska zmieniła swoje poprzednie uchwały w tym duchu, by mogła być zwołaną bez żadnych zastrzeżeń konferencja dla ujednostajnienia ruchu zawodowego!

Oto, czego się doczekał socjalizm! Po uchwale (z przed 2 miesięcy) w Amsterdamie, że moskiewskie związki zawodowe mogą być przyjęte do Międzynarodówki, byle o to poprosiły i byle przyjęły jej statut, odpowiada teraz Moskwa: — żadnych warunków! Stworzymy sobie sami Międzynarodówkę, która się tylko „nie wiele" będzie od waszej różniła! A to „nie wiele" znaczy tyle, co — oddanie Międzynarodówki pod komendę „rewolucji" Moskwy!

Cóż na to pismo odpowie p. Żuławski? Jak się zachowują socjalistyczni robotnicy, w których panowie Haeckerowie wmawiają, że między socjalizmem a komunizmem jest przepaść nie do przebycia! Przepaść jakoś znika! Co to znaczy?

*

Finlandja rozwiązuje partje komunistyczne.

Na mocy orzeczenia Trybunału Najwyższego rząd rozwiązał wszystkie partje komunistyczne w Finlandji.

Władze prowincjonalne otrzymały polecenie natychmiastowego zlikwidowania działalności wszystkich związków, pozostających w jakiejkolwiek łączności z komunistami.

KATASTROFY KOLEJOWE ZAGRANICĄ.

Na Węgrzech.

Jak donoszą z Budapesztu, na dworcu Rakos zderzył się pociąg towarowy z osobowym. **Skutkiem katastrofy 2 osoby poniosły śmierć, a 30 jest rannych. Maszynistę pociągu towarowego aresztowano.**

W Ameryce.

Z Longwiew w Texas, donoszą, o katastrofie kolejowej, **skutkiem której 4 osoby poniosły śmierć, 5 zaś ciężkie obrażenia. Lokomotywa pociągu pasażerskiego stoczyła się tam z wysokiego nasypu, pociągając za sobą 3 wagony pasażerskie.**

Z. S. S. R.

Wiadomości z „raju bolszewickiego" słuchamy i czytamy zawsze, jak jakieś fantastyczne wymysły z tysiąca i jednej nocy. W rzeczy samej bowiem, od czasów Ali-Baby, Sezamu itd., nie trafiało się nikomu słyszeć o czemś równie nieprawdopodobnem, jak to, co nam codziennie przynosi poczta z za wschodniej rubieży.

Weźmy np. małżeństwo. Zostało ono nie tylko najzupełniej pozbawione wszelkich cech sakramentu i odłączona najzupełniej od kościoła, — nie tylko uznano błogosławieństwo kościelne za karygodne, ale nawet cywilny związek, mający łączyć małżonków na całe życie, stał się już przeżytkiem, na którego miejsce wprowadzono dla pragnących tego kontrakty zawierane w komisarjacie na pewien określony termin, przy jednoczesnem najzupełniejszem uprawnieniu pospolitego, zwykłego nierządu i konkubinatu.

W ostatnich czasach włoski dziennik „Secolo" daje obszerny artykuł o tej sprawie, podkreślając najzupełniejsze zezwierzęcenie i upadek obyczajów, sięgający do najniższych warstw społecznych. Ciekawem jest tylko, że zabronionemi są małżeństwa (a więc i konkubinat pomiędzy komunistami i burżujami (?). Pomimo to jednak, bardzo często zdarza się naruszenie tego „prawa", wskutek czego grupa niejakiego Smadowicza domaga się od rządu energicznego zwalczania wogóle wszelkich małżeństw, z pozostawieniem wolnej ręki łączenia się, rozchodzenia etc., kiedy, jak i komu się spodoba. Walczy przeciwko temu gazeta sowiecka „Prawda", która znów w ten sposób traktuje kwestję małżeńską:

„Dla robotnika, którego płaca źle jest wynagradzana, pozostaje niedostępnych wiele uciech, któreby mu dały zasłużony odpoczynek. Dla czego nie pozwolić mu więc rozkoszować się tak miłą, tanią i do niczego nie obowiązującą przyjemnością, jaką jest małżeństwo?"

Raj sowiecki miał przedewszystkiem dać wymarzone szczęście klasie roboczej. Tymczasem z upadkiem przemysłu i handlu, ta właśnie klasa najwięcej ucierpiała. Potem zaczęła się tu i ówdzie praca fabryczna rozwijać powoli, — teraz jednak znów nastąpiła stagnacja, i to w najbardziej przemysłowym rejonie moskiewskim. Na lato zamknięto z powodu braku surowców (nikt nie chce dawać ich na kredyt bandyckiemu państwu, nie uznającemu raptownie drogą odpowiedniego dekretu długów zagranicznych). 10 przędzalni i tkalni pod Moskwą 14 w Iwanowo-Wozniesieńsku i około 20 w innych bliższych i dalszych miejscowościach. Robotnikom, oprócz normalnej zapłaty za 2 tygodnie naprzód, obiecano wypłacać ½ zarobku w czasie zamknięcia fabryk, ale nie dłużej, aniżeli w ciągu 6 tygodni. Wskutek tego, w niektórych zakładach wszczęły się rozruchy, stłumione jednak natychmiastowo gwałtownym terorem.

Jednocześnie z coraz wzrastającą nędzą robotników-chrześcijan, ogromnie rozwija się osadzanie żydów na roli, przyczem wybierane są najlepsze, w najdogodniejszych warunkach położone obszary. Podział na parcele znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich komitetów. Ostatnio, poza poprzedniemi nadziałami w olbrzymich rozmiarach oddano z górą 7 500 ha najlepszej pszennej i buraczanej ziemi w okolicach Jekaterynosławia. Ciekawem jest jednakowoż, że całe te nadziały i ch[illegible] zrobienia z żydów rolników, sprowadzają się po [illegible]iększej części do fikcji, gdyż każdy prawie tego rodzaju „ziemianin" mojżeszowego wyznania, odrazu idzie na swój nadział ze specjalnie do pracy rolnej zamówionym „gojem", sam zaś zajmuje się od pierwszych chwil zwykłemi, tak doskonale nam znanemi wszelkiego rodzaju operacjami handlowo-oszukańczemi, lichwa, spekulacja etc. Innemi słowy, prawdziwymi rolnikami na danym uczastką pozostają w dalszym ciągu chłopi, ale stają się oni jednocześnie najzupełniejszymi niewolnikami, stokroć gorzej traktowanymi, aniżeli to miało miejsce za najgorszych czasów pańszczyźnianych. Jako skutek tego rodzaju stanu rzeczy, ujawnia się coraz silniej wzrastający antysemityzm, objawiany w szeregu napaści na żydów, pogromów, i innych gwałtów, topionych, rzecz prosta stante pede w morzu krwi.

Stosunki rosyjskie dają niekiedy obrazy istotnie komiczne. Oto wydawnictwo periodyczne ilustrowane p. t. „Bezbożnik", jęło polemizować, wyszydzać i napadać na rosyjskie organy emigracyjne, jak np. na „Nowoje Wremja", wychodzące w Belgradzie, na „Rul" berlińskie, etc. Tymczasem pisma te, aczkolwiek o barwie antysowieckiej, są czemś tak najzupełniej bezbarwnem, tak pozbawionem wszelkiego objawu patriotyzmu i w niektórych dziedzinach swej polityki tak solidarnie idą ręka w rękę z polityką bolszewicką, że wprost śmiech bierze patrzyć i czytać te wzajemne obrzucania się błotem. Ambo meliores, czyli kocioł garnkowi przyganiał... Np. w kierunku cerkiewnym na gruncie Polski, i bolszewicy i t. zw. „monarchiści" emigracyjni zgadzają się co do joty na tym punkcie, aby cerkiew w Polsce utrzymać w zależności od władzy duchownej moskiewskiej. To samo najzupełniej w sferze restytucji dawnych granic „wielkiej, niepodzielnej Rosji" z tem (i to koniecznie), aby Rosja odzyskała wspólną granicę z Niemcami, mentorami tak samo bolszewickich, jak i monarchistycznych kierunków.

Niedawno np. „Nowoje Wremja" i inne gazety emigracyjne pomieściły w najwyższym stopniu prowokacyjne artykuły z racji upłynięcia 50-lecia t. zw. „nawrócenia" unitów podlaskich na prawosławie. Fakt tej zbrodni, która w całym świecie wywołała w r. 1875 jeden głos oburzenia, został teraz, nie tylko podniesiony do rzędu jakiegoś wypadku świetnego i jasnego w dziejach Rosji, ale nawet w głupocie swej (czy też bezczelności?), emigracyjna prasa rosyjska, przypominając nam te morderstwa, więzienia, wygnania, i najbardziej nieludzki terror, który szalał na Podlasiu i w Lubelszczyźnie bez przerwy aż do roku 1905, a potem, z powrotna falą, od roku 1906 do ostatecznego wygnania Moskali, — nawołuje nas do zbliżenia bratniego dwóch słowiańskich narodów etc., etc.

Boruta.

Wielka afera banderolowa w Bydgoszczy.

W Polsce nie brak wypadków sensacyjnych sprzeniewierzeń, rabunków i mordów.

Oto obecnie przed sądem w Bydgoszczy toczą się rozprawy przeciwko oskarżonym o wielkie malwersacje i oszustwa banderolowe.

Na ławie oskarżonych: Stefan Kossakowski, R. Skrzynecki, W. Świderski — wszyscy z Bydgoszczy; Josek Zmmermann i współwyznawca Rothbein — obydwaj żydki z Warszawy; Bloch i J. Rehbein — fabrykanci z Bydgoszczy.

W hotelu bydgoskim policja aresztowała Blumana i Rothbeina, którzy zajmowali się dostawą tych banderoli i razem ze Skrzyneckim przyjechali do Bydgoszczy.

Koniec był taki: w Warszawie aresztowano litografa Zymmermanna i Czerwińskiego, którzy sfałszowali banderole; u Zymmermanna znaleziono w podwórzu zakopany kamień litograficzny, który jako dowód winy leży na stole sędziowskim.

Akt oskarżenia zarzuca, iż na skutek podrobionych banderoli tytoniowych, aż do wykrycia w roku 1923 w lipcu, Skarb Państwa poniósł stratę 15 895 680 mkp., że sfałszowania dokonał litograf warszawski Zymmermann, że Bloch i Rothbein wiedząc, że są sfałszowane z tych opasek korzystali; że Kossakowski, Skrzynecki i Rothbein sprowadzili je do fabryki papierosów, aby z nich korzystać na szkodę Skarbu Państwa.

Bolesny dla nas widok przedstawiają dwaj pierwsi oskarżeni, tj. Kossakowski i Skrzynecki. Kossakowski, arystokrata małopolski, syn generała, były oficer sztabu generalnego — dziś oskarżony o tak pospolitą zbrodnię, jak oszustwo; zaś Skrzynecki był również wojskowym, majorem W. P.

W pierwszym dniu rozpraw bardzo obciążająco zeznaje świadek kom. Bibrowicz i p. Drożyński.

Ciąg dalszy rozpraw naznaczony został na czwartek o godz. 9-ej rano.

Walka z bandytyzmem i przewrotem.

Odparcie 7 band bolszewickich. — Aresztowanie 83 komunistów.

Dążąc do osłabienia powagi polskiej na Kresach Wschodnich i do zatamowania tam życia gospodarczego, bandy bolszewickie wciąż jeszcze usiłują się przedrzeć na naszą stronę. Dowództwo K. O. P. komunikuje, iż w czasie od 20 do 30 maja odparto 7 większych band, które usiłowały przejść granicę. W województwie wileńskiem odparto dwie bandy, w nowogródzkiem jedną, w poleskiem trzy, na Wołyniu jedną bandę. Oprócz tego usiłowała się przedrzeć jedna banda w okolicy Tarnopola. — Wszystkie bandy zostały odparte, przyczem jeden sowbandyta został zabity, a kilkunastu rannych. Z naszej strony strat nie było.

Likwidacja ukraińskiej organizacji komunistycznej w powiecie hrubieszowskim, która obejmowała również województwo lubelskie, doprowadziła do aresztowania 83 osób. Z tej liczby władze prokuratorskie zadecydowały osadzić w więzieniu 63 osób.

Nowa kolej Bydgoszcz-Gdynia.

Dnia 27 maja uchwalona została ustawa o budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia, która połączy bezpośrednio polski port morski z centrum Polski z ominięciem Wolnego Miasta Gdańska.

Wspomniana linja będzie wybudowana etapami w następującym porządku:

1. Dokończenie linji Czersk - Liniewo.
2. Budowa linji Bąk - Kościerzyna.
3. Budowa linji Kościerzyna - Sławki - Osowo - Szlachta. Łęg - Bydgoszcz.

Postanowienia prawne niniejszego przedsięwzięcia zostały określone w 5 art.:

Art. 1.

Upoważnia się Rząd do budowy pierwszorzędnej, normalnotorowej kolei, użytku publicznego od stacji kolejowej Bydgoszcz przez Szlachtę do Gdyni, ogólnej długości 190 klm.

Art. 2.

Termin rozpoczęcia robót ustali Ministerstwo Kolei w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 3.

Koszty tej budowy będą pokryte w części z funduszu przeznaczonego na budowę kolei ustawą z dnia 3 marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki (Dz. U. R. P. nr. 22, poz. 154), w części drogą innych operacyj kredytowych, opartych na specjalnych tytułach ustawowych, względnie z czystej nadwyżki dochodów przedsiębiorstwa kolei państwowych, osiągniętej ponad sumy preliminowane w budżecie.

Art. 4.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Kolei w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

WYKRYCIE SZAJKI ZŁODZIEI KOŚCIELNYCH W KRAKOWIE.

Wczoraj aresztowano szajkę złodziei, okradających specjalnie kościoły. Na czele tej bandy stał Włosiński z zawodu zegarmistrz, którego aresztowano, oraz kilku innych osobników. Banda ta planowała kradzieże na wielką skalę w dwóch kościołach krakowskich.

NAPAD NA DWÓR.

Jednej z ostatnich nocy siedmiu bandytów napadło na dwór i folwark Mała Jelonka w powiecie brzeskim, będący własnością p. Józefa Paszkiewicza. Ostrzeliwując zabudowania gospodarcze i dwór przez czas dłuższy. napastnicy **wtargnęli wreszcie do środka, gdzie sterroryzowawszy domowników, zabrali kilka tysięcy złotych w gotówce, biżuterję**, jako to pierścionki, zegarki, kolję z brylantami itp. wartości kilkunastu tysięcy złotych i odjechali, zabrawszy dworskie konie w kierunku puszczy Białowiejskiej.

Niestety domownicy, pozostający przez czas dłuższy pod wrażeniem strachu, dopiero posześciu godzinach zdecydowali się zawiadomić policję, która przedsięwzięła pościg, wskutek tego jednak spóźniony i dotychczas pozostający bez skutku.

Z ORGANIZACJI OBYWATELI PRACY.

Na ostatniem posiedzeniu Walnego Zebrania Delegatów Organizacji Obywateli Pracy wybrano tymczasowy zarząd sanacyjny, składający się z pp. Ks. prob. Skowrońskiego z Nekli, red. Paszkiewicza, p. Witkowickiego i p. St. Szumnarskiego, nadając wybranym pełnomocnictwa do załatwienia wszystkich spraw palących i do zaproponowania ewentualnych zmian statutu i reorganizacji całokształtu pracy. Pełnomocnictwa te obowiązują aż do połowy sierpnia, w którym to terminie zarząd tymczasowy winien najpóźniej ukończyć swe prace.

Korzystając z udzielonego mu prawa kooptacji dalszych członków, zarząd tymczasowy kooptował: prez. Związku Fabrykantów, p. Seweryna Samulskiego oraz p. St. Porankiewicza.

ZNOWU ZAMACH W GIMNAZJUM

Tym razem żeńskiem.

„Gazeta Poranna" donosi, że w gimnazjum ruskiem w Przemyślu, dwóch uczniów usiłowało dokonać zamachu morderczego na dyr. gimnazjum Michała Fryczana. Sprawcy zamachu Włodzimierz Kubrak i Wasyl Kołodziej należeli — jak wykryło śledztwo — wraz z kilku kolegami do bojówki utrzymującej kontakt z poselstwem sowieckiem w Warszawie.

Z różnych stron.

— **Anglja a waluta francuska.** Paryskie dzienniki donoszą, że gubernator Banku Angielskiego Nermann przybył do Paryża i zamierza odbyć konferencję z przedstawicielami Banku Francuskiego w sprawie stabilizacji waluty francuskiej. Fakt ten wywołał sensację.

— **Wywłaszczenie Polaków z Łotwy.** Wedle najnowszych dat. wywłaszczono na Łotwie ogółem 94 majątków o powierzchni 416 500 ha. Do obywateli niemieckich należało 30 majątków ze 129 730 ha. do Polaków 28 majątków o 129 339 ha., do Rosjan 10 majątków o 36.840 ha.

— **Poselstwo sowietów pod opieką policji.** Rząd angielski zarządził ustawienie zbrojnych posterunków policyjnych przed gmachem poselstwa sowieckiego w Londynie. Powodem tego zarządzenia są pogróżki pod adresem niektórych członków poselstwa.

— **Sawinkow na Bałkanach.** Potwierdzają się pogłoski, że Sawinkow żyje. Według wiadomości z Moskwy, jest to już rzecz sprawdzona. Sawinkow wyjechał na Bałkany, gdzie kieruje akcją komunistyczną.

— **Auto bolszewickie.** Z Rygi donoszą, że nocą dnia 28 bm. jakieś tajemnicze auto o przygaszonych światłach, w szalonym pędzie jechało z terytorjum łotewskiego na stronę sowiecką. Łotewscy strażnicy, którzy próbowali auto zatrzymać zostali zasypani gradem kul.

— **Redukcja we wszystkich ministerstwach austrjackich.** Austrjacki minister skarbu zapowiedział redukcję we wszystkich ministerstwach, które zamiast 32 sekcyj obejmować będą 20 oraz zamiast 183 departamentów 102.

— **Zdrajca Dąbal chory.** Według wiadomości z Moskwy eks-poseł Dąbal ciężko zachorował i lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Dąbal jest chory na suchoty, do czego przyłączyły się komplikacje sercowe.

— **Esperanto dla funkcjonarjuszów policji.** Dyrektor Międzynarodowego Związku Policji wygłosił dnia 29-go maja br. dla funkcjonarjuszów policji warszawskiej odczyt o języku esperanto. Na odczyt ten delegowane były oddziały policji pieszej i konnej, pozatem przybyli również funkcjonarjusze wolni od służby.

— **Sowiety na Międzynarodowym Kongresie Kolejowym.** Ze źródeł angielskich komunikują, że na Międzynarodowym Kongresie Kolejowym, który ma się odbyć w drugiej połowie czerwca br., ma być postawiona na porządku dziennym sprawa włączenia Z. S. S. R. do ogólno - europejskiego systemu komunikacji bezpośredniej kolejowej. W związku z tem delegacja rosyjska wyjeżdża do Londynu na Kongres dnia 15-go czerwca br.

— **Sowiety a Stany Zjednoczone.** Dnia 23 maja br. podpisana został umowa między przedstawicielem amerykańskiej agencji telegraficznej „Asocieted Press" i kierownikiem Rosty o wymianie informacji między Stanami Zjedn. Ameryki Północnej i Związkiem Sowieckich Republik Socjalistycznych.

KONKORDAT POLSKI Z WATYKANEM.

Jutro wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Warszawa, 1. 6. (Tel. własny.) We wtorek w południe odbędzie się w salonach prezydjum Rady Ministrów uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Polską a Watykanem.

ANEGDOTKI O PREZYDENCIE COOLIDGE.

Pisma amerykańskie lubią t. zw. ploteczki o swych znakomitych mężach stanu. Lubi je też czytelnik amerykański i dlatego reporterzy pism nawet najpoważniejszych prześcigają się w wyławianiu ciekawostek. Oczywiście pierwsze miejsce — z urzędu należy się prezydentowi Coolidge'owi.

Niedawno, bo przed świętami Wielkiej Nocy, donosiło jedno z pism tłustymi drukiem: „Świąteczny garnitur Coolidge'a kosztuje tylko 65 dolarów!" Prezydent daje nam przykład oszczędności!" Dziennikarz rozpisywał się szczegółowo jak to prezydent poszedł do krawca, jak go krawiec kusił pięknemi angielskiemi materjałami, jak mu polecał eleganckie garnitury w cenie 200 dolarów. „Nie — dziękuje, była odpowiedź Coolidge'a, proszę o garnitur w cenie 65 dolarów, tyle bowiem zapłaciłem ubiegłego roku".

A trzeba zważać — dodaje reporter, — że prezydentowi podwyższono pobory z 12 tysięcy dolarów na 75 tys.!

Ponieważ anegdotka się podobała, wkrótce mieli czytelnicy coś nowego o garderobie p. Coolidge'a. Reporter obwieścił bowiem Amerykanom, że prezydent nie sprawił sobie nowego wiosennego kapelusza, tylko kazał stary oczyścić i odprasować. Zapłacił za to 2 dolary 50 centów.

A wreszcie doniósł uradowany reporter, że prezydent nie kupił sobie bucików, tylko kazał stare podzelować.

Ale konkurenci pisma w swej złośliwości postanowili umniejszyć „legendę" o oszczędnym prezydencie i wypisali coś zgoła odmiennego. Oto, że p. Coolidge ma doskonale zaopatrzoną szafę, że ma tak dużo garniturów, iż zupełnie nie potrzebuje kupować nowych. Z czego wynika, że reporter wszystko wyssał z palca. A co się tyczy kapeluszy, to rzecz się ma także inaczej. Jest bowiem zwyczajem, że każdy nowy „fason" posyłają fabrykanci prezydentowi w podarku. Ale nietylko obdarzają prezydenta kapelusznicy, otrzymuje on również krawatki, szelki, buciki podwiązki itp.

I tak rozwiała się dzięki konkurencji, piękna i pouczająca legenda o oszczędności prezydenta Coolidge'a.

+ **O zaludnianiu się nieba.** Ziemia nasza jest przeludniona na wielu punktach. Sporo miast i krajów stęka pod nadmiarem ludności. Wędruje przeto ludzkość, poszukując kawałka ziemi wolnej pod słońcem.

A oto i niebo poczyna się zaludniać. Dotąd pruły je tylko ptaki. Wkrótce pocentkują je czarne punkty i sylwety łodzi powietrznych — aeroplanów.

Nowa oto kompanja żeglugi powietrznej, **utworzona** w Londynie, otwiera wkrótce komunikację lotniczą **między** Londynem a Kalkuttą via Cairo. Aerobusy **tej linji** będą mieściły po 20 osób w kabinie, a kuchnia **elektryczna** na pokładzie tych mastodontów powietrznych **będzie** wydawała dla pasażerów śniadania, obiady i **kolacje**.

A wkrótce i Ford wstąpi w szranki z masową **produkcją** swych samolotów serjowych.

Któż nie będzie miał swego aeroplanu **za lat dziesięć**?

+ **Chemja i bakterjologja na usługach zbrodniarzy.** Nadzwyczajny rozwój chemji i bakterjologji w wieku obecnym nadał swoiste piętno wszystkim dziedzinom życia. Również i kryminalistyce.

Zbrodniarze czerpią coraz częściej swe pomysły i narzędzia przestępstwa ze skarbca chemji i bakterjologji.

Oto w Chicago rozgrywa się obecnie sensacyjny proces niejakiego W. Shepsherd'a, oskarżonego o otrucie młodego miljonera Mac Clintock'a za pomocą bakteryj tyfusowych. Cel zbrodni zdobycie majątku po miljonerze, którego p. Shepsherd był opiekunem prawnym.

W SŁOŃCE I ZIELEŃ PO ZDROWIE.

Wycieczka do Komórska Tow. Polskiej Młodzieży Kat. przy Kościele Św. Krzyża, chełmińskie przedmieście.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego rano o godz. 3½ wyruszyła młodzież nasza na wycieczkę majową do Komórska. Mimo rychłego odjazdu koleją stawiło się 140 młodych, wesołych uczestników na dworcu. Po jednogodzinnej jeździe wśród śpiewów, śmiechów i żartów, o godz. 5-ej młodzież stanęła u celu. Na dworcu w Warlubiu witana ona została przez delegację Młodzieży z Komórska. Wśród dźwięków orkiestry własnej maszerowała młodzież na miejsce przeznaczone do Komórska — około 2 i pół klm. Niejedna młoda panienka z ciekawością wychylała głowę, aby popatrzeć na tych młodych, wesołych chłopców. Komórsk zaś witał Towarzystwo i gości bramą tryumfalną i napisem „Cześć druhom! Witajcie w naszym grodzie!" Posileni kawą u p. Smiczka na koszt Tow. z Komórska po powitaniu przez ks. proboszcza Piechowskiego ruszono na nabożeństwo do kościoła. Druhowie ministrowali, a chór Tow. Śpiewu kośc. „Dzwon" z Grudziądza, który jako gość się przyłączył do wycieczki, wykonał pod batutą swego dyrygenta p. Smoczyńskiego piękne śpiewy. Po nabożeństwie odbył się pochód manifestacyjny z udziałem wszystkich towarzystw kościelnych przez wioskę, potem odpoczywano w ogrodzie p. Lipego. Z wielką ochotą podnieść należy że za staraniem się Wiel. ks. prob. Piechowskiego i pana rektora, patrona Tow. Młodzieży w Komórsku, obywatelstwo komórskie użyczyło 80 uboższym młodzieńcom utrzymanie całodzienne.

Od 1 — 4 godz koncert w ogrodzie, a o godz. 5-ej młodzież grudziądzka dała przedstawienie na sali p. Pulkowskiego Szczególnie podziwiano zgrabność amatorek i amatorów. Po przedstawieniu bawiła się młodzież wesoło w 3 godzinnej zabawie tanecznej. O godz. 10 wieczorem ruszono napowrót do domu.

Wycieczka ta urządzona przez naszego ks. patrona Mańkowskiego do jego rodzinnej wioski długo zostanie wszystkim druhom i gościom w miłej pamięci.

W tym miejscu dziękujemy Wiel. ks. prob. Piechowskiemu Druhom Tow. Młodzieży Komórskiej jak i wszystkim ofiarodawcom i przyjaciołom młodzieży za ich życzliwość i wspaniałomyślność.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 3-go czerwca Klotyldy.
Wschód słońca 3 44 zachód 8 12
Wschód księżyca 3 39 zachód 2 18

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci **w środy i soboty** od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka Lew od 30. V. do 5. VI. 1925 r.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dnia 2-go czerwca br. powtórzenie świetnej operetki E. Kalmana w 3 aktach p. t. „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA". Z całego korowodu operetek, które w tym sezonie widzieliśmy, bodaj że największy sukces osiągnęła Czardaszka. Poprzedzona olbrzymią burzą, weszła na repertuar jedna z najlepszych nowoczesnych operetek w prześliczn. ramach, co jest zasługą inspekt. sceny p. Aleksandrowicza i art. mal. Bożuchowskiego. Zwłaszcza wnętrze kabaretu w akcie pierwszym było udatne i zostawiło bardzo miłe wrażenie. Dodajmy do tego naprawdę niecodzienną kreację p. Góreckiej w tytułowej roli Sylvy Varescu, która partję tę zalicza do swych najlepszych, p. Laskowskiego w roli Edwina, Popielewską, Ochmańską, Kozłowskiego, Truszyńskiego, Koladę, a otrzymamy całość, która napewno przez kilka wieczorów ściągać będzie tłumy publiczności.

W przygotowaniu farsa w 3-ch aktach „PORWANIE SABINEK" Schöntana i operetka „KRÓLOWA MONMARTRE".

—** **Świąteczne eskapady.** W czasie świąt nadspodziewanie dopisywała pogoda. Skorzystali z tego mieszkańcy Grudziądza, tłumnie spiesząc poza mury miasta. Zwłaszcza w porze poobiedniej Grudziądz sprawiał pozory miasta umarłego. Za to miejscowości wycieczkowe, jak: Rudnik i Strzemięcin lśnił się barwami różnokolorowego tłumu. Zarówno kawiarnia w Strzemięcinie, jakoteż w Rudniku były szczelnie wypełnione. Brzegi jeziora rudnickiego jakoteż Wisły aż po Strzemięcin były opasane wiankiem żywych ciał ludzkich w strojach kąpielowych.

Prócz kąpieli słonecznych na plaży pluskania się w rzece lub jeziorze używano także w przejażdżkach łodziami, zwykłemi, żaglowemi i motorowemi. Słowem ruch był wielki, zarówno po brzegach, jakoteż na pełnem jeziorze, względnie Wiśle. Od pewnego czasu nowością w Grudziądzu jest jazda łodzią motorową do Strzemięcina. — Lokomocja do Rudnika jest już znacznie mniej urocza, jeździ się tam bowiem mocno skrzeczącym i pachnącym samoch., który przypomina klatkę na dzikie zwierzęta. Byli i tacy, którzy dojeżdżali motorówką od Strzemięcina, skąd pieszo do Rudnika, byleby tylko ominąć mało zachęcającą jazdę omnibusem samochodowym. Pod wieczór między 8—9 godziną wycieczkowicze powracali do miasta. O tej porze wszystkie lokale zabawowe w mieście, jak: restauracje, kawiarnie kabarety, kinematografy były nabite gośćmi. Nawet teatr, świecący zwykle golizną w czasie świąt cieszył się nadspodziewanym powodzeniem. Sądząc po ilości zjedzonych porcji lodów, wypitych szampanów, likierów, mazagranów itp. mieszkańcy Grudziądza nie cierpią widocznie znów tak bardzo na brak gotówki, jak to się powszechnie mówi. **J. S.**

—** **Uroczystości strzelca w Grudziądzu.** W drugie święto miały miejsce uroczystości tutejszego strzelca, które wypadły dość okazale. Uroczystość powyższa połączona była z pochodami, na czele którego kroczyła orkiestra wojskowa, jedna z lepszych w Grudziądzu. Imponująco wyglądał sztandar, jakoteż cała kompanja strzelców, ubranych w szarozielone, a więc dość niepozorne, za to jednolite mundury. Konkurs w strzelaniu podobno wypadł nadspodziewanie pomyślnie.

—** **Zderzenie tramwaju z autobusem.** Na powracający z Rudnika autobus o godz. 2-ej popołudniu w drugi dzień Zielonych Świątek najechał tramwaj. Skutki tego zderzenia były fatalne, bowiem jadący w nim pasażerowie w liczbie 8 osób, w tym i małe dzieci, doznali mniej lub więcej dotkliwych obrażeń cielesnych. Szczególnie dotkliwie został poraniony redaktor Sobociński, na którego spadły wylatujące szyby z autobusa, przyprawiając go o okaleczenie w głowę i w skroń nad samym okiem. Szczęśliwemu tylko zbiegowi okoliczności przypisać należy, iż wypadek nie miał bardziej opłakanych następstw. Ofierze wypadku na miejscu udzielił doraźnej pomocy, znajdujący się przypadkowo w pobliżu lekarz wojskowy p. kpt. Moczulski.

—** **Podziwu godna uczciwość.** Uczeń gimnazjum Franciszek Koziun zamieszkały przy ulicy Długiej 17 znalazł przy końcu ul. Chełmińskiej dość pokaźną sumę pieniędzy 90 złotych. Pieniądze te poczciwy chłopiec złożył w I Komisarjacie, gdzie są do odebrania. W czasach, gdy do redakcji napływają jedynie skargi na psoty i tak zwane „psie figle" jakich się dopuszczają niejednokrotnie chłopcy w wieku szkolnym, fakt powyżej przytoczony nabiera specjalnego znaczenia, oraz zasługuje w całej pełni na uznanie wobec szerokich kół mieszkańców miasta Grudziądza.

—** **Zguby wycieczkowe.** Jeden z członków I komisarjatu znalazł w Rudniku pęk kluczy na kółeczku, które można w każdej chwili odebrać.

—** **Dzień Spółdzielczości w Polsce.** Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce w myśl swej zapowiedzi wydał następujące pomoce propagandowe na dzień 7 czerwca br.

1. wielki barwny plakat,
2. odezwa-afisz Centralnego Komitetu,
3. trzy broszurki: a) Wzór programu i wskazówki do przygotowania obchodu Dnia Spółdzielczości (deklamacje, śpiew, sztuki teatralne); b) Wzory i wskazówki do przemówień na wiecach i zgromadzeniach; c) Materjały i wskazówki do pogadanek w szkołach;
4. trzy odezwy - ulotki do masowego rozrzucenia w Dniu Spółdzielczości: a) dla organizacji spółdz. spożywców p. t.: „Spożywcy", b) dla organizacji rolniczych p. t.: „Rolnicy", c) dla organizacji kredytowych p. .: „Popierajcie kasy spółdzielcze";
5. chorągiewki papierowe w barwach tęczowych.

Zamówienia należy skierować do Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce (Warszawa ul. Nowogrodzka nr. 21) lub do Związków Spółdzielczych. Centralny Komitet pobierać będzie należność z góry przy zamówieniach (konto Towarzystwa Kooperatystów w P. K. O. Nr. 9940), lub też za zaliczeniem pocztowem. — Tylko zdrowe ziarno propagandy uświadamiającej pchnie na szerokie tory sprawę polskiej kooperacji i odrodzenia społecznego i gospodarczego naszego Państwa.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich** (dawn. Związek Handlowców). Plenarne zebranie miesięczne odbędzie się dnia 4-go bm. o godz. 8,30 wieczorem w lokalu firmy Marchlewski i Zawacki. O punktualne przybycie wszystkich członków oraz sympatyków uprasza (2602) **Zarząd.**

—(rt) **Z Koła Podoficerów Rezerwy Grudziądz.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 4-go czerwca br. w Hotelu Kellas przy ulicy Józefa Wybickiego o godzinie 7½ wieczorem. Na porządku dziennym są ważne sprawy, przeto udział wszystkich członków jest pożądany. Goście przez członków wprowadzeni są mile widziani. (2590) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność! Zebranie organizacyjne,** celem założenia Towarzystwa Powstańców i Wojaków na Michale, Dragasz i Bratwin odbędzie się w niedzielę dnia 7-go czerwca br. o godz. 3,30 popoł. na sali p. Hoch'a w Michale. O liczny udział, także o poprzednie zgłoszenie się, prosi (2605)

Komitet Organizacyjny: (—) Zalikowski, Michale.

Z KIN.

W środę dnia 3-go czerwca br. o godz. 6,30 i 8-ej wyświetla Kino „Orzeł" na cel Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża 2 przedstawienia. Wyświetlaną będzie sztuka. „Przemytnicy z eleganckiego świata", dramat romantyczno - kryminalny w 7 aktach. Ceny zwykłe. Ponieważ rozchodzi się tutaj o cel dobroczynny, niezawodnie publiczność Grudziądza podąży hurmem i zapełni do ostatniego miejsca kino „Orzeł".

Kino „APOLLO" wyświetla od dzisiaj poniedziałku wielką premjerę p. t.: **„Drugi grzech śmiertelny"** z Rudolfem Valentino i Alice Terry w rolach głównych, znanymi i podziwianymi w „Czterech jeźdźcach Apokalipy".

Z Pomorza

—** **GNIEW. (Pożar od pioruna).** W niedzielę, dnia 24 maja, uderzył piorun podczas burzy w domostwo p. Patockiego w pobliskiem Gronowie, skutkiem czego powstał pożar, który zniszczył doszczętnie dom wraz z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem. P. Patocki ponosi wielkie straty, których zabezpieczenie nie pokrywa.

—** **JEZIORKI. (Pożar od piorunu).** W ubiegłą niedzielę wieczorem podczas burzy nad naszą okolicą przechodzącej uderzył piorun w stodołę p. Józefa Kręskiego. Zaalarmowana straż ogniowa nie zdołała ognia ugasić, tak iż stodoła spaliła się doszczętnie, a z nią wszystkie w niej znajdujące się maszyny, przyrządy rolnicze.

—** **CHOJNCE. (Samolot nad miastem).** W ub. wtorek przed południem przeleciał nad miastem naszem samolot niemiecki z napisem D 375. Przybywszy od strony Wierzchowa, spuścił się nad dworcem kolejowym na 100 mtr i okrążywszy go kilkakrotnie, odleciał szlakiem kolei.

—** **TUCHOLA. (Uciekł chyłkiem).** Przed pewnym czasem wydzierżawiło trzech przybyłych ze wschodu kupców skład w domu p. W. przy rynku, otworzywszy tam sklep towarów łokciowych. Obroty dla wyżywienia tylu ludzi musiały być widocznie za małe, bowiem po pewnym czasie znikł i opuścił Tucholę jeden gość, następnie drugi a zupełnie świeżo, gdy właściciel domu zairzał do składu, co też jego lokator porabia, nie zastał nikogo, prócz zgoła próżnego składu. Dzierżawca potajemnie wyniósł się, nie zapłaciwszy nawet zaległego czynszu.

—** **PELPLIN. (Wydrwigrosze na jarmarku.)** Na jarmarku wtorkowym na towary kramne, który niebardzo był ożywiony, znalazło się takkże dosyć wydrwigroszów różnego rodzaju. M. in. było kilku ludzi z grą w kształcie trzech blaszek z literą „a" na jednej. Wygrywał, kto zdołał natrafić na blaszkę znaczoną literą. Urządzano się w ten sposób, że kilku znajomych owego przedsiębiorcy stawiało znaczne kwoty lub zegarki — no i wygrywali! Widzowie zachęceni takiem powodzeniem, stawiali również i — przegrywali. W krótkim czasie „przemysłowcy" ci mocno zarabiali. Policja zainteresowała się wydrwigroszami, nie mogła niestety zapobiec uprawianiu takiego „interesu", gdyż okazało się, że byli oni w posiadaniu przepisowych świadectw przemysłowych, a oszustwo wobec zręczności „mistrzów" trudno im było udowodnić. Ostatecznie jednak z powodu licznych zażaleń „oskubanych", szczególnie młodszych obywateli z grona tych, co to „ich nie sieją, lecz sami się rodzą" — policja panów braci wyprawiła za obręb jarmarku.

—** **JELENIECZ,** pow. tucholski. **(Prezenta).** W wykonaniu praw patronackich pan Wojewoda Pomorski udzielił prezenty na opróżnione rz. kat. probostwo w Jeleńczn w powiecie tucholskim, księdzu Janowi Mazelli, dotychczasowemu kapelanowi w Koronowie koło Bydgoszczy.

—** **KARTUZY. (Żmije w lesie).** W okolicach Kartuz w lasach ukazała się wielka ilość żmij jadowitych. W ostatnich dniach nad jeziorem klasztornem zabito kilkanaście. Przyczyną tak licznego rozmnożenia się żmij jest łagodna zima.

—** **TCZEW. (Nowy administrator parafji tczewskiej).** Ks. wikary Prabucki w Tczewie mianowany został administratorem parafji tczewskiej.

Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Aresztowanie włamywacza i defraudanta).** Na żądanie władz w Katowicach aresztowano w Bytomiu sekretarza sądowego w Katowicach, Piątka, oskarżonego o współudział w zbrodni włamania i za sprzeniewierzenie. Piątek był wspólnikiem bandy włamywaczy, która przed miesiącem dokonała włamania do kasy depozytowej sądu w Katowicach. Nadto sprzeniewierzył on 3000 złotych w gotówce.

—* **ŁÓDŹ. Lecznica dziecięca).** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych uchwalono utworzyć lecznicę dziecięcą w centrum miasta, w celu odciążenia lecznicy I-szej i II-giej.

—* **ŁÓDŹ. (Walka z policjantem na zęby).** Franciszek Matusiak, zamieszkały w Łodzi, zgłosił się na stację Pogotowia Ratunkowego z prośbą o udzielenie mu pomocy lekarskiej opowiadając przytem nader ciekawą historję o zębach pewnego starozakonnego. Wedle słów jego ulicą Piotrkowską przejeżdżała furmanka, na której siedział jakiś żydek, który na zwróconą mu uwagę przez policjanta, by nie jechał ulica Piotrkowską, a skręcił na 6-go Sierpnia dał impertynencką odpowiedź. Gdy policjant chciał go zaprowadzić do komisarjatu gbur stawił mu czynny opór, obsypując funkcjonarjusza różnemi przezwiskami nie mającemi nic wspólnego z moralnością. Wówczas funkcjonarjusz zwrócił się do przechodniów prosząc o pomoc przy doprowadzeniu awanturnika do komisarjatu i wówczas to Matusiak ofiarował bezinteresownie swe usługi. Na ten widok zagrała w izraelicie krew Machabeuszów i jednym ruchem wpił się zębami w twarz i ręce Matusiaka, szepcąc mu do ucha słowa: „kochaj bliźniego jak siebie samego".

Przy interwencji przybyłych policjantów odprowadzono „krwiożerczego" awanturnika do komisarjatu, zaś Matusiakowi udzielono pomocy, przyczem po wyjściu ze stacji Pogotowia żydzi uformowali pochód, wygrywając na cześć Matusiaka hymny na palcach.

—* **WARSZAWA. (Wystawa elktrotechniczna w Warszawie).** Związek polskich elektrowni projektuje urządzenie międzynarodowej wystawy elektrotechnicznej w Warszawie. Koszt budynków wystawowych obliczony jest na miljon zł. Realizacja tego projektu posuwa się potrochu naprzód. Obecnie Związek stara się o odpowiednie tereny wystawowe oraz organizuje szeroką propagandę zagraniczną. Jak słychać, na wystawie tej mają wziąć udział najbardziej uprzemysłowione państwa Europy.

(Warszawskie plaże i kąpieliska). W celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków na Wiśle, które co prawda z każdym rokiem zmniejszają się, lecz jednak mają miejsce, władze administracyjne zabrały się energiczniej niż kiedykolwiek do kontroli nad kąpieliskami i plażami. Wytyczone zostały kąpieliska w punktach następujących: na prawym brzegu Wisły poniżej mostu Kierbedzia naprzeciwko Parku Praskiego (wyłącznie na terenie przez władze wytyczonym), prawy brzeg Wisły powyżej mostu Kierbiedzia za łachą praską (tylko plaża bez kąpieli), prawy brzeg Wisły poniżej mostu Poniatowskiego (tylko plaża). oraz na tym samym brzegu powyżej mostu Poniatowskiego (kąpiele i plaża).

(Walka z nielegalnym handlem ulicznym). Wobec stwierdzenia, że nielegalny handel uliczny przybiera coraz większe rozmiary, zaś wobec sprzedawania na ulicach w dużej ilości zabawek, w które sprzedawcy dmuchają dla otrzymania tonu, handel ten może się przyczyniać do szerzenia chorób zakaźnych, szczególnie u dzieci.Komenda Okręgwa P. P. poleciła funkcjonarjuszom Policji roztoczyć pilny nadzór nad tym handlem i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

—* **LUBLIN. (Napastliwość żydowska).** W dniu 19-go maja br. na ulicy Sierocej w Lublinie, ponieważ był to dzień Krzyżowy t. zw. Procesja z Kościoła św. Mikołaja na Czwartku udała się uroczystym pochodem na ul. Sierocą do kaplicy na sali sierot na tejże ulicy, i podczas śpiewania litanji do Wszystkich Świętych, z domu nr. 5 na ul. Sierocej wybiegła cała tłuszcza żydów w wieku od lat 18 do 22 mniejwięcej (podobno rekruci, mający stawać do komisji przeglądowej) i z sykiem, gwizdem i bekiem usiłowała przerwać nabożeństwo i tylko dzięki dobrej woli ks. Pajdowskiego prowadzącego procesję i pełnemu godności zachowania się pobożnego ludu chrześcijańskiego nie doszło do zaburzeń na tle religijnym i procesja w należytym porządku udała się z powrotem do kościoła. Na drugi dzień procesja miała się udać do kaplicy Św. Rozalji stojącej na samym końcu ulicy Lubartowskiej, ale wobec faktu z dnia poprzedniego ks. Pajdowski, proboszcz parafji Św. Mikołaja na Czwartku zrezygnował z poprowadzenia procesji do wyżej wpomnianej kaplicy, kontentując się obejściem wokoło kościoła.

—* **BRZESKO. (Walka wójta z bandytami).** Wójt gm. Kosicze pow. brzeskiego Stefan Skubiński zamieszkały w osadzie Siebryń, gm. Kizorycze, jadąc do urzędu gminnego do wsi Czernie zauważył w krzakach dwóch nieznanych ludzi uzbrojonych w karabin i rewolwer. Na widok nadjeżdżającego wójta jeden z nich dał strzał z karabinu, lecz chybił. Wój momentalnie zeskoczył z woza i dał również dwa strzały z rewolweru do napastników. Wówczas ci strzelili raz jeszcze, kładąc dzielnego wójta trupem na miejscu.

—* **SUWAŁKI. (Wielki pożar).** W osadzie Mižajny pow. suwalskim przy ul. Rynkowej w domu Jankiela Smolińskiego z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wynikł pożar, wskutek czego spaliło się 21 domów mieszkalnych ze znajdującemi się przy nich zabudowaniami. Straty wynoszą 101 400 złotych.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

P. premjer o sytuacji gospodarczej w państwie.

W sobotę miała miejsce konferencja gospodarcza w Warszawie. na której p. premjer Grabski w zwięzłych a przejrzystych rzutach naszkicował przedstawicielom prasy obecne położenie gospodarcze kraju, malując je zresztą, jak zawsze, w barwach nieco optymistycznych. P. premjer czynnikowi psychologicznemu w życiu ekonomicznym kraju przyznaje pokaźną rolę.

Mimo okoliczności, patrzenia przez ojca nawy państwowej na konkretne zdarzenia i fakty przez różowe okulary, to co udzielił prasie na ostatniem zebraniu p. premjer nieoddalało się zbytnio od rzeczywistości. Na wstępie zaznaczył on, że pewne przejawy niepokoju o stan naszej gospodarki, a zwłaszcza bilansu handlowego i płatniczego są nieco spóźnione. Obecnie bowiem jest już nieco lepiej. Najcięższym miesiącem do przetrzymania był miesiąc marzec. Był to okres najwyższego wzrostu drożyzny, bezrobocia, deficytu bilansu handlowego i płatniczego, wreszcie czas największego odpływu walut. Sytuacja w tym miesiącu była naprawdę zatrważającą, obecnie jest już znacznie lepiej.. Pierwszemi jaskółkami widomej poprawy jest zmniejszenie się bezrobocia, spadku cen (drożyzny) oraz znaczny wzrost oszczędności. Od marca do dziś ilość bezrobotnych zmalała o 11 tysięcy. Jest to suma jak na stosunki polskie dość pokaźna. Niezmiernie pocieszającym objawem jest to, że cały szereg artykułów, mimo przednówku, tanieje i to dość znacznie. Spadek cen przedewszystkiem dotyczy artykułów rolnych, które doszły już, a nawet w niektórych wypadkach przekroczyły poziom cen zagranicą Ze względu na tą niwelizację cen krajowych i zagranicznych na zboże możemy zupełnie spokojnie pozwolić na wywóz zboża za granicę, co się też stało.

Prócz zboża uwidacznia się także spadek ceny mąki, chleba, jaj, towarów włókienniczych itd., a więc przeważnie artykułów pierwszej potrzeby, co się zresztą uwidoczniło w zniżce wskaźnika kosztów utrzymania, notowanego przez Główny Urząd Statystyczny.

Trzecim wreszcie objawem zadawalniającym jest dość znaczny wzrost oszczędności, który się uwidacznia we wszystkich bankach i innych instytucjach kredytowo-oszczędnościowych.

Do najprzykrzejszych chorób polskiego życia gospodarczego zaliczyć wypada niepokojąco kształtujący się bilans handlowy i płatniczy. Deficyt handlowy wzrósł do 70 milj. z., dzięki czemu ilość obcych walut w Banku Polskim zmniejsza się z dnia na dzień. Rząd wspólnie z Bankiem Polskim musiał zareagować na ten niebezpieczny objaw ucieczki obcych walut i polskiego pieniądza za granicę dość znacznem ograniczeniem kredytów w Banku Polskim.

Jest nadzieja, że praktykowany ten środek również przez zagranicę w chwili ucieczki walut wysokocennych i kruszców za granicę przyczyni się walnie do zatamowania tego odpływu, a nawet do wywołania fali powrotnej.

Trzeba przyznać, że środek powyższy jest nieco drastyczny i dla ludności bardzo dotkliwy.

Bank, chcąc się ratować przed niebezpieczeństwem, wystąpił wobec rządu z całym szeregiem postulatów między innemi o ograniczenia paszportowe, które są u nas tak niepopularne, a jednak z punktu ekonomicznego — konieczne.

Przy końcu omówiona została przez p. premjera sprawa ostatniej pożyczki amerykańskiej i jej zużytkowania. Pożyczka poszła głównie na łatanie dziur w bilansie handlowym i płatniczym, w znacznie mniejszym stopniu na cele kredytowe.

Rola pożyczek zagranicznych dla odrodzenia polskiej wytwórczości jest dość znaczna, również ostatnia pożyczka zaciągnięta w Stanach Zjednoczonych przyczyniła się w pewnym stopniu do poprawy, jednakże nie miała ona tego cudownego środku leczniczego, jak to chciały niektóre odłamy prasy.

Rząd obecnie stara się o nowe pożyczki, jakkolwiek zdaje sobie dobrze sprawę, że istotnym czynnikiem, który zażegna kryzys gospodarczy, będzie dobry urodzaj w tym roku.

Co do obaw, aby nasza siła podatkowa mogła się załamać pod olbrzymim ciężarem danin publicznych, to p. premjer uważa je za zupełnie nie na miejscu.

Ogólny wpływ z danin za pierwsze cztery miesiące r. b. wynosi 110 proc. przewidywanych w preliminarzu budżetowym w stosunku do budżetu miesięcznego, a 30 proc. całego budżetu rocznego. Naogół te najgorsze miesiące przednówka nie okazały się tak strasznemi, jak to się powszechnie zdawało.

Jak widzimy, streszczone poglądy p. premjera, a podane na łamach niniejszego pisma, odznaczają się siłą myśli i logicznego różniczkowania. Niestety gmach tych poglądów oparty jest na fundamencie (założeniu) stosunkowo dość kruchym i niepewnym, mianowicie, że podatki nie zmniejszają siły płatniczej ludności i nie prowadzą do jej zubożenia. Nie twierdzimy kategorycznie aby tak było. Jednakże dowody, jakie przytacza p. premjer naszem zdaniem są niewystarczające. Cały szereg innych objawów wyrosłych na wielkich ciężarach podatkowych zniewala nas raczej do przekonania, że ustawodawstwo podatkowe w wielu wypadkach powinno być zmodyfikowane i dostosowane bardziej do życia konkretnego. Rozkład podatków winien być tak dostrojony do możności płatniczej całego społeczeństwa i jego poszczególnych warstw, aby nie prowadził do zubożenia narodu względnie poszczególnych jego gałęzi.

Kto wie, czy wydajność podatkowa nadal utrzyma się na dotychczasowym poziomie?, a wtedy deficyt byłby jeszcze jaskrawszym.

Wreszcie jakkolwiek drożyzna w ostatnich dwóch miesiącach nieco sfolgowała, to jednak niewiadomo, czy ostatnie podwyżki taryfy osobowej, jakoteż ograniczenie kredytów w Banku Polsk., niewywołają nowej fali drożyzny.

Sytuacja jest bądź co bądź bardzo ciężka. Bez wzmożenia wytwórczości i intensywności pracy, nie może być mowy o gruntownej poprawie.

Jerzy Kruszewski.

Wybory dc Kasy Chorych.

W świątecznym numerze „Głosu Pomorskiego" czytam artykuł, nawołujący ubezpieczonych w Kasie Chor. do spełnienia obowiązku w dniu wyborów do Rady Kasy Chorych m. Grudziądza, które się odbędą w niedzielę, dnia 7 czerwca br.

Autor nawołuje głosować na listę kompromisową **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Zw. Handlowców. lista która nosi nr. 2.**

Przeglądając wszystkie listy wyborcze, zaznaczyć mi wypada, że najpoważniejszą listą jest **lista nr. 2.** Widzimy tam kandydatów z rozmaitych stanów. kandydatów, którzy dają wszelką gwarancję, że istotnie interes ubezpieczonych należycią zastąpią.

Na czołowem miejscu widzimy człowieka, który już dłuższy czas pracował w Zarządzie Kasy jako przewodniczący, ku ogólnemu zadowoleniu ubezpieczonych.

Mimo to, że jest to lista najpopularniejsza,'to jednakże obawiam się, czy istotnie zwolennicy tej ilsty, chociażby tylko częściowo, dopisali w wyborach. Obawy te uzasadniam tem, że gdy wspomnę o wyborach we wrześniu r. z., gdzie olbrzymia część ubezpieczonych wogóle nie brała udziału w głosowaniu. patrząc zupełnie obojętnie na wynik wyborów, a niestety podkreślić mi wypada, że wyłącznie niedopisała nasza inteligencja pracująca.

Wynikiem tego małego zainteresowania jest nieznajomość ubezpieczeń społecznych, mimo, że wiemy, że istnieje Kasa Chorych i inne ubezpieczenia, i że w razie choroby można mieć lekarza, lekarstwo i świadczenia. To wszystko, co wiemy i na tem koniec. Niechcę tu mówić o zadaniach takiej instytucji, jaka jest Kasa Chorych, zaznaczam tylko, że Kasy Chorych nie są — jak to niejeden sobie przedstawia — instytucjami dobroczynnemi. Przeciwnie, oparte one są na samopomocy członków, przeciwstawiają się dobroczynności, a nawet pośrednio ją zwalczają.

Kasy Chorych przez swój charakter społeczny, są instytucjami gospodarczemi, na zasadach wzajemności opartemi, które niosą pomoc jednostkom ekonomicznie słabym w wypadkach dla nich krytycznych. wywołanych przez chorobę.

Jak już wyżej wspomniałem, nie rozchodzi mi się o wykazywanie tego, czem są Kasy Chorych dla nas, natomiast idzie mi o wykazanie naszej inteligencji pracującej potrzeby większego zaintersowania się Kasą Chorych w ogólności, a w szczególności o potrzebie wzięcia intensywnego udziału w wyborach, odbyć się mających w najbliższą niedzielę.

Od istnienia Kas Chorych, szczególnie od czasu przejęcia Pomorza, nietylko w grudziądzkiej Kasie Chorych, ale na całym terenie pomorskim z małymi tylko wyjątkami inteligencja pracująca nie ma swego zastępstwa ani w Radzie, ani w Zarządzie Kasy Chorych.

Dlatego też właśnie na Kasy Chorych ze strony naszej inteligencji pracującej największe niezadowolenie i narzekanie. Wynikiem tego jest, że się nie ma żadnego przedstawiciela, któryby postulatów naszych bronił względnie popierał i propagował wśród reszty członków Zarządu i Rady.

To też wzywam was handlowcy i urzędnicy o ile leży Wam na sercu dobro nasze i gdzie mamy okazję wybrania swoich przedstawicieli w dniu 7-go czerwca do Rady Kasy Chorych, bierzcie gremjalny udział w wyborach, oddajcie swój głos na listę Chrześcijańskiego Zjednoczenia i Zw. Handlowców, która nosi nr. 2.

Urzędnik.

Parlamentarzyści angielscy w Grudziądzu.

W dniu 29-go maja br. przybyła do Warszawy grupa ekonomistów parlamentu angielskiego w ilości dziewięciu osób, reprezentująca angielskie sfery przemysłowe, a w szczególności kierownicy poważnych przedsiębiorstw elektrotechnicznych, papierniczych, budowy okrętów, eksportu artykułów żywnościowych, budowlanych i przedstawicieli Izb handlowych. Członkowie wycieczki zamierzają zwiedzić niektóre zakłady przemysłowe większych miast w Polsce i odbędą szereg dyskusji rzeczowych z naszemi sferami przemysłowo - handlowemi.

Ponieważ wspomniana grupa ekonomistów zatrzymuje się w Polsce zaledwie kilkanaście dni, tut. Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła z propozycją do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Spraw Wewnętrznych zwiedzenia również przemysłowego obwodu grudziądzkiego i starogardzkiego. Wydelegowana do Warszawy w tej sprawie specjalna komisja Izby P. - H. uzyskała aprobatę odnośnych władz w kierunku zwiedzenia naszego obwodu i ustalono, że Wycieczka Grupy Ekonomistów Parlamentu Angielskiego **przybędzie w niedzielę dnia 14-go czerwca br. do Grudziądza.**

Celem przyjęcia powyższej wycieczki wyłonił się specjalny komitet, który z inicjatywy tut. Izby P. - H. nakreślił projekt programu przyjęcia parlamentarzystów angielskich mniej więcej w następującym porządku: Dnia 14 czerwca br. o godz. 7,30 rano przyjazd wycieczki do Grudziądza, o godz. 9-tej na dworcu kolejowym oficjalne powitanie przez delegacje grudziądzkie i bezpośrednie zetknięcie się wycieczki ze sferami przemysłowo - handlowemi w celu omówienia różnych kwestji gospodarczych. Z dworca odjazd na pierwsze śniadanie i zwiedzenie terenu wystawowego, a następnie zwiedzanie większych fabryk w Grudziądzu. O godz. 1-ej do 2,30 wspólne śniadanie i wyjazd samochodami do Starogardu — następnie do Tczewa w celu obejrzenia kai wiślanego, w końcu przyjazd do Gdyni do portu, po zwiedzeniu którego Komitet o godz. 8,30 wyda obiad na cześć przybyłych gości angielskich.

W końcu nadmieniamy, że w powyższej sprawie przewidziane są konferencje u Pana Wojewody w Toruniu we wtorek, dnia 2 czerwca br.. następnie u Pana Prezydenta m. Grudziądza w piątek, dnia 5-go czerwca br.

Grudziądz, dnia 30 maja 1925 r.

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

Kronika gospodarcza.

— **Z PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W POLSCE.** Wobec ciężkich warunków, jakie przeżywał kraj w okresie sanacji skarbu i stabilizacji waluty w r. 1924. konsumcja skór gotowych znacznie spadła w tym okresie czasu. Według danych statystycznych wyprodukowano w Polsce skór gotowych ogółem 14.35 milj. sztuk przy ogólnej zdolności wytwórczej garbarń w Polsce do wyprodukowania 35,25 milj. sztuk skór gotowych, przyczem wwieziono do Polski 1·8 milj. sztuk skór lakierowanych, 40 tys. szt. skór bydlęcych, 1.3 milj. skór cielęcych, 300 tys. baranich, oraz 6.494.600 kg. skór podeszwowych. Import ten nie dosięgał normalnej cyfry wwozu skór gotowych do Polski, koniecznego dla pokrycia całkowitego zapotrzebowania.

— **WŁOCHY POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM I FINANSOWYM.** Kapitał amerykański w ostatnich czasach zainteresował się przemysłem włoskim, co się tłómaczy znacznymi zdobyczami w dziedzinie gospodarczej i finansowej osiągniętymi przez Włochy w r. ub. w pierwszych miesiącach r. bież. Wewnętrzny dług skarbu państwa zmniejszył się z 93.163 miljonów lirów w czerwcu 1924 r. do 91.699 miljonów lirów w marcu br. Nadwyżka dochodów nad przewidywanemi wyniosła 1.517 milj. lirów w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego. W tym samym okresie czasu pokryto zobowiazaniami skarbu część obiegu pieniężnego o 173 milj. lirów, natomiast emisja na pokrycie zapotrzebowania obrotu zwiększyła się o 296 lirów. Inwestycje w przemyśle wzrosły prawie dwukrotnie w marcu w stosunku do lutego, ruch okrętów i ilość tonażu również wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem r. 1924. Przeciętna liczba bezrobotnych ok. 156.000 osób.

— **POWRÓT DO CEŁ OCHRONNYCH W ANGLJI.** W ostatnich czasach angielskie ministerstwo skarbu zaprowadziło w Anglji, w myśl bieżącego kierunku polityki gospodarczej cła „Mac Kenny" na cały szereg importowanych towarów pochodzenia przemysłowego, jak np. automobile, motocykle, zegarki, narzędzia precyzyjne itp. Cła te wynoszą 33 procent ad valorem. W związku z nową ustawą angielską o ochronie przemysłu wprowadzone zostało jeszcze jedno cło luksusowe na import fabrykatów z prawdziwego jedwabiu. Rozporządzenie to wywołało burzę protestów we Francji i Włoszech, które to państwa wywoziły od Anglji 50 procent całego swego eksportu, wartości 350 miljonów lirów. Zamierzenia ceł ochronnych w latach ostatnich nie były nigdy w Anglji popularne, gdyż Anglja jako kraj nawskroś handlowy wyznaje oficjalnie zasadę wolnego handlu.

— **PLANTACJA BAWEŁNY W TURKIESTANIE.** W dniu 1 maja br. na obszarze sowieckiego Turkiestanu pod plantacjami bawełny znajdowało się 443 tysiecy dziesięcin, z czego 3 700 dziesięcin z powodu chłodów w kwietniu rb. uległo zniszczeniu. Siła pociągowa, pracująca na tych plantacjach zwiększyła się w tegorocznej kampanji o 32 000 koni roboczych oprócz tego na plantacjach pracuje 250 traktorów, których znaczenie jest raczej propagandowe, niż praktyczne. gdyż ani teren, ani robotnik nie jest przystosowany do wyższego rodzaju techniki uprawy. Ciekawym objawem jest brak sił roboczych w turkiestańskich plantacjach bawełny, przy znacznej ilości bezrobotnych w sąsiednich krainach Z. S. S. R

— **PRZEMYSŁ W JAPONJI.** Gwałtowny wzrost przemysłu w Japonji przypada w najznaczniejszej swej części na czas wojny światowej. W roku 1914 czynnych zakładów przemysłowych posiądała Japonja 17 000, w roku 1919 — 24 000. Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle w r. 1919 wynosiła 1,5 milj., co dowodzi, że przeważa typ drobnych przedsiębiorstw przemysłowych oraz, że kapitalizm japoński nie osięgnął jeszcze poziomu państw europejskich. Lata wojenne były z wielu względów korzystne dla Japonji. oprócz poprawy bilansu handlowego, który przed wojną był przeważnie bierny i rozbudowy przemysłu, państwo japońskie zaoszczędziło znaczną sumę kapitałów, które zostały włożone w inwestycje przemysłowe. Obecnie sytuacja pogorszyła się, bilans handlowy jest znowu ujemny, przytem Japonja z trudem walczy ze stałym zwiększaniem się importu oraz o nowe rynki zbytu. Mimo to jednak dzięki pracowitości Japończyków uprzemysłowienie kraju czyni znaczne postępy. Wielkie nadzieje żywią Japończycy w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego w związku z poczynaniami w kierunku całkowitej naprawy stosunków sowiecko - japońskich.

Z ruchu wydawniczego.

— **„RZEMIEŚLNIK".** Organ Izb Rzemieślniczych Zachodniej Polski. Tygodnik poświętony sprawom rzemieślniczym w ostatnim swym numerze przynosi art. p. Gryfa „Wybór zawodu a ochrona młodocianych". Ze spraw rzemieślniczych komunikaty Izb Rzemieślniczych. W dziale dokształcenie zawodowe znajdujemy: Jak odczytać rysunek warsztatowy?; Elektryczność; Ubezpieczenie od wypadków.

Wiadomości z Torunia.

— **Termin rewizji procesu toruńskiego.** Oskarżeni swego czasu rodzice otrzymali wczoraj zawiadomienia od prokuratorji przy sądzie apelacyjnym, że z powodu wniesienia rewizji od wyroku karnego przez prokuraturę oraz oskarżycieli ubocznych dnia 27 kwietnia br. wyznaczono przed senatem apelacyjnym w Toruniu rozprawę główną na dzień 18 czerwca br. o godz. 10-tej przed południem.

— **Przemytnictwo kwitnie.** Niedawno, bo dopiero kilka dni temu donosiliśmy o przychwyceniu kilku przemytników tytoniu na tutejszym dworcu Przedmieście, a już znowu otrzymaliśmy wiadomość, że w dniu wczorajszym przyłapano pewnie 4 przemytników. Władze celne powinne się zastanowić nad tem czy nie należałoby obostrzyć przepisy co do kontroli na dworcu w Tczewie. Jak sobie bowiem tłumaczyć to, że tak wiele transportów, (choć są to zazwyczaj mniejsze już) jeszcze w Toruniu przytrzymuje się. W ostatnim wypadku chodziło znowu o zawodowych przemytników z Aleksandrowa, lecz i w Toruniu nie brak tej kategorji ludzi. Przepisy karne w tych wypadkach są zbyt łagodne to też przemytnicy choć raz zostaną przyłapani, mimo tego uprawiaja swój proceder nadal, tylko może więcej intensywnie i z większą czujnością przed organami bezpieczeństwa.

— **Kronika policyjna** z dnia wczorajszego notuje: Przytrzymano względnie aresztowano za kradzież 4 osoby, 2 osobników za oszustwo, 2 kobiety za uprawianie nierządu, jedną pacjentkę dobrego pasterza za awanturę i tylko jednego pijaka włóczęgę. Zgłoszono dwa wypadki dokonanych kradzieży, w jednym chodzi znowu o kury, w drugim o mydło i sok wiśniowy wartości 45 złotych.

— **Olbrzymia kradzież.** Zdawałoby się nieraz, że od czasów słynnej Köpenikjady w Berlinie nie zajdzie już drugi wypadek tak bezczelnej kradzieży w biały dzień. Coraz to jednak nowe słyszy się wieści, że tu i tam zdarzają się podobne lub nawet zuchwalsze kradzieże. Toruń nie słynie z takich wypadków, to też najnowsza kradzież, jakiej dokonano w elektrowni zatrząsł całem miastem. Każdy mieszkaniec Torunia zna bramę Bydgoską i wąskie przejście, przez które toczy się prawie cały miejski ruch. Niema chwili, kiedyby przez ten pasaż nie przechodził człowiek i mimowoli zaglądnął do okien wystawowych składu elektrowni, która tam ma swą sprzedaż detaliczną. Przez szyby tych okien można swobodnie obserwować cały skład. I tam właśnie w tym najruchliwszym bodaj punkcie miasta w godzinach południowych zakradli się wczoraj złodzieje i zabrali całą kasę dzienną w sumie około 500 złotych. Policja poruszyła wszystkie sprężyny, by sprytnych kasiarzy wnet zamknąć do okrąglaka. Miejmy nadzieję, że stanie się to w jak najkrótszym czasie..

— **P. Bychowski, właściciel „Nowości" pod kluczem.** Już od dłuższego czasu Magistrat podejrzywał właściciela kina Cristal i Nowości p. Bychowskiego o fałszowanie biletów w celu oszukania władz o należytości podatkowe. Dopiero w tym tygodniu udało sie też pochwycić go na gorącym uczynku, p. B. przeto dostał się do okrąglaka i oczekuje wymiaru sprawiedliwości.

Olbrzymia defraudacja w jednym z oddziałów wojskowych w Toruniu.

W dniu dzisiejszym rozniosła się po Toruniu wieść, że w jednym z oddziałów tutejszego D. O. K. na poligonie w Podgórzu zdefraudował pewien oficer kasowy około 1 400 000 zł. Na nasze telefoniczne zapytanie nie otrzymaliśmy u władz kompetentnych wyczerpujących odpowiedzi. Nasz korespondent dowiedział się, że oficer - defraudant przybył niedawno z innego D. O. K. Tutejsze władze początkowo wzbraniały się, z powodu niepewnej jego przeszłości, przyjąć go, lecz na rozkaz wyższy ustąpiły i ulokowały go na Poligonie. Pewnego dnia jednak wspomniany oficer spalił wszystkie dokumenty kasowe i zabrawszy całą zawartość kasy, ulotnił się niespostrzeżenie.

Możeby władze wojskowe wyjaśniły tę sprawę. Opinja publiczna jest tym faktem zaniepokojona a ogół oficerów ma prawo domagać się wyjaśnienia.

* * *

(Telefonem) Defraudacji dokonał por. Karwański z obozu szkół artyleryjskich na Podgórzu. Oszust zdefraudował 51½ tys. złotych, z tej sumy 30 tysięcy ze skarbowych funduszów, 15 tysięcy z kasy innej komisji, 5 tysięcy od por. Twaroga i 1½ tys. od kap. Zielińskiego.

Wyrazić musimy zdziwienie, że por. Karwański wydalił się z Torunia na dziesięć dni bez zezwolenia, a zostawił tylko krótkie zawiadomienie do kolegów.

Dla pięknych pań.

Był czas, — kiedy noszenie fałszywych kamieni w naszyjniku lub bransolecie — należało do rzeczy nieprzyzwoitych i zgoła w złym tonie. Zmieniło się to teraz zupełnie.

Prawdziwe perły n. p. nie są modne — chyba, że są tak wielkie, że nikt ani na chwilę nie posądza ich o to, że są rzeczywiście prawdziwe.

Perły powinny być obecnie tak duże, mieniące się tyloma barwami tęczy, tak bardzo fałszywe, żeby ich już więcej sfałszować nie było można i wtedy dopiero — szanująca się kobieta może je włożyć.

Zresztą to jest o wiele bardziej racjonalne.

Kobiet lubiących się przystrajać w drogocenne kamienie jest bodaj więcej, niż tych kamieni i to wywołało już różne konflikty. A teraz, choć na jakiś czas, bolesne rywalizacje będą usunięte.

Poco marzyć o naszyjniku z pereł (prawdziwych) — kiedy jest niemodny!... Każda kobieta, której jest w perłach „tak bardzo do twarzy", może „bez narażenia opinji" obwiesić się niemi jak Kleopatra — i może być zadowolona, ładna i modna ...

A jeżeli nie lubi naszyjników — to bardzo są modne bransoletki, które się nosi od przegubu ręki, aż do łokcia ze wszystkich prawdopodobnych i nieprawdopodobnych materjałów.

Najmodniejsze jednak w tym sezonie, są cieniuchne bransoletki z cyzelowanego srebra. Wydają one miły dźwięk, zderzając się wzajemnie, bo się ich nosi po kilkanaście.

Wygląda się w tym trochę jak koń przystrojony na krakowskie wesele. Jest swojsko, miło, tanio i bardzo modnie!...

Ze sali sądowej.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazani zostali w dniu 14 maja 1925 r.:

Helena Meyer, służąca, obecnie w areszcie śledczym na 8 miesięcy więzienia, ponieważ ukradła na szkodę Maksymiljana Lewandowskiego w Grudziądzu bieliznę, oraz Marcie Heitmannowej ubiory, bieliznę, obuwie, 150 złotych gotówki, nadto w Świeciu p. Mieczysławowi Bałachowskiemu obuwie, ubiory, bieliznę, materjały, oraz gotówkę i kilka wartościowych rzeczy, a była już trzykrotnie poprzednio za kradzież karana.

Jan Wróblewski, rolnik w Kozimborku pow. Świecie na 200 złotych grzywny. Władysław Gruchała, oberżysta z Błędzima na 300 złotych grzywny, ponieważ wspólnie 19 lipca 1923 r. ukradli Bartłomiejowi Kujawie w Błędzimiu 2 250 000 mkp. gotówki, przyczem pobili go laskami.

W końcu Marta Elszkowska w Bedlenkach na 100 złotych grzywny, ponieważ stawiła opór komornikowi sądowemu w Świeciu przy wykonywaniu egzekucji.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziadzu zasądzeni zostali w dniu 22 maja 1925 r.:

Władysław Górecki z Grudziądza na 2 miesiące więzienia, ponieważ ukradł za pomocą włamania się 5 gołębi na szkodę Józefa Zakrzewskiego oraz około 10 gołębi pocztowych na szkodę Cyryla Kraszewskiego. Kara została warunkowo odroczona z powodu tego, że oskarżony jest małoletni. Współoskarżeni Antoni Górecki, Franciszek Kochański i Juljan Krajewski zostali uwolnieni.

Oskarżony o zabójstwo dozorcy wałowego Aleksandra Nowickiego w Miejskim Lasku, leśniczy Mieczysław Katafias z Czerwonego Dworu, został uwolniony od winy i kary.

Rzeczy ciekawe.

Pierwszy uniwersytet esperancki w Genewie.

W sierpniu r. b. podczas XVII powszechnego Kongresu Esperantystów w Genewie, odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego letniego uniwersytetu z językiem wykładowym esperanto. Przed różnojęzycznem audytorjum staną uczeni tej miary, jak profesorowie: Pierre Bovet, Baudoin, Richet, Flügel, Collinson i inni. W naukowych kołach Zachodu zapowiedź ta wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Figle fonetyki.

Mieszkańcy Hawajów nie wymawiają dwóch dźwięków, częstych w mowie europejskiej, mianowicie „s" i „r". W rezultacie tej właściwości fontyki hawajskiej, rząd Stanów Zjednoczonych ma wielkie trudności w rządzeniu wyspami. Nazwano np. jedną z osad na Hawajach imieniem wielkiego prezydenta — Rooswelt'a. Wkrótce trzeba było nazwę zmienić, bo w wymowie Hawajczyków — Roosweit — brzmiał — „Lukijaki".

Matuzalowe lata.

Jeden z astronomów amerykańskich ogłosił niedawno prace o roku biblijnym. Twierdzi on, że rok ten miał zaledwie 28 naszych dni i popiera swe twierdzenia dowodami z dziedziny ruchu gwiazd i planet. Według tej teorji słynne Matuzalowe lata — 969 — których życzymy sobie w dobrych stosunkach z przyjaciółmi, wyniosłyby zaledwie lat 80. Słabą stroną tej teorii jest, że w takim razie Adam byłby ojcem Kaina w 9 roku życia, gdyż według biblji pierwsza pociecha naszych prarodziców zjawiła się na świat, kiedy Adam miał 117 lat. st.

Mocne zaproszenie.

Angielski Sekretarjat Stanu do spraw kolonii ogłosił niedawno, że wódz plemienia Jezydów trzykrotnie uchylił się od przybycia na konferencję o granicach. Rząd angielski nie miał innej rady w stosunku do tego wroga konferencyj pokojowych, jak wysłanie eskadrylli samolotów, która zbombardowała stolicę spornego szeika. Dotąd niema wiadomości, czy ten pacyfistyczny argument. oddziałał na Jezydów, którzy według legendy oddają cześć religijną Djablu. st.

ZAUFANIE DO KLIJENTÓW.

W amerykańskich wielkich magazynach wprowadzono system sprzedaży Piggly - Wiggly, nazwany tak od imienia inicjatora.

System ten polega na tem, iż do sklepu wchodzi się przez kołowrot, zabierając jeden z koszyków leżących przy wejściu. Wybiera się w sklepie samemu co się chce, wkłada do koszyka oblicza ceny i pobiera należność.

Wątpliwem się wydaje, aby przy tym systemie jawności mogły być liczne wypadki i próby oszustwa. Przeciwnie system samokontroli publicznej może się przyczynić do wzmożenia uczciwości.

REHABILITACJA MARJI STUART.

Rewizja procesu w 350 lat po egzekucji.

Znany kryminolog angielski Ainsworth Mitchell zakończył wczoraj rewizję procesu Marji Stuart, ściętej przed 350 laty.

Po zbadaniu w laboratorjum sądowem listów i dokumentów, na podstawie których królowa szkocka została stracona, Mitchelle doszedł do przekonania, że wyrok był niesprawiedliwy. Okazuje się, że większość dokumentów nie była pisana ręką królowej i prawdopodobnie sfałszowana została przez jej prywatnego sekretarza Williama Maitlanda.

Rozmaitości.

× **Woda słona jako środek przeciw zmęczeniu.** W „Bulletin de l'Associotion des industriels de France", ogłoszono sprawozdanie sir Courta, odczytane na zebraniu towarzystwa inżynierów kopalnianych w Londynie

W kopalni węgla, w której robotnicy pracowali w temperaturze, wynoszącej 27 stopni ciepła i w kotłowni, gdzie gorąco dochodziło do 35 stopni, dano paru robotnikom do picia wodę, do której nasypano około łyżeczki od kawy soli na litr wody. Ci robotnicy okazali się bardziej odpornymi na gorąco, aniżeli ich koledzy, którzy tej wody pić nie chcieli.

Doświadczenia p. Courta poparł prof. Neville Moss z uniwersytetu w Birminghamie.

Górnicy, pracujący w temperaturze 38 stopni ciepła, prędko się męczyli i skarzyli na kurcze w żołądku. Profesor dał im do picia wodę, do której dosypał trochę soli w stosunku 10 gramów na 4 i pół litra wody. Robotnicy chętnie pili tę wodę, mniej się męczyli a kurcze żołądka ustały kompletnie.

× **Trzydzieści pięć murzynek otrzymuje dyplomy.** Po raz pierwszy w dziejach miasta New York cała klasa studentek Murzynek w liczbie trzydziestu pięciu, otrzymała dyplomy z zakresu pielęgniarstwa Nowe pielęgniarki ukończyły wyższy kurs przy szpitalu Harlem.

— **Samochody tanieją.** Według doniesień z Ameryki, rok bieżący rozpoczął się dla przemysłu samochodowego naogół bardzo pomyślnie. Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. utrzymała się na tymsamym poziomie, co w tych samych miesiącach lat ubiegłych.

Pomimo, iż ceny na niektóre surowce, potrzebne przy produkcji samochodów, poszły w ciągu lutego i marca w górę, ceny samochodów mają widoczną tendencję zniżkową. Należy zaznaczyć, iż w danej chwili rynek automobilowy w Stanach Zjednoczonych wydaje sie być bliskim przesycenia; w miastach oraz w większości osad rolniczych, znajduje się nadmiar samochodów; przy końcu 1924 r. jeden samochód w Stanach Zjednoczonych przypadał na sześć mieszkańców, czyli, że prawie każda rodzina w Stanach Zjednoczonych posiada już samo-

Ze sportu.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Dziś odbyły się tu zawody piłki nożnej pomiędzy Łódzkiem Towarzystwem Gimnastyczno-Sportowem a Warszawianką. Gospodarze pokonali gości łódzkich w stosunku 6:2.

Kraków. Makabi przeciw Blue-Star 3:1 (2:0).

Wilno. Wczorajsze zawody piłki nożnej między Polonią warszawską a Wilją zakończyły się zwycięstwem Wilji w stosunku 4:3 (2:2).

Humor i satyra.

ALEŻ OWSZEM.

W Warszawie mamy artystkę dramatyczną, słynącą z wdzięku i żywości temperamentu.

— Ojcze — zawołał pewien młodzieniec z zapałem — to anioł. Kocham ją! Nie mów ani słowa, nie pozwolę, byś coś przeciwko niej mówił...

— Ależ, mój synu, dlaczego miałbym coś złego o niej mówić. Przecież i ja, jak byłem w twoim wieku, kochałem się w niej na zabój...

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Wczoraj, dnia 1 czerwca br., zasnął w Panu po długich, ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, wujek, teść, szwagier i dziadek, ś. p.

LEONARD LAMEK

naczelnik parowozowni K. P.

przeżywszy lat 59 — W głębokim smutku pogrążona

Grudziądz, dnia 2 czerwca 1925 r. — **Żona z dziećmi.**

Eksporta zwłok z domu żałoby Tuszewo nr. 1 do kościoła parafialnego dnia 4 czerwca br o godz. 8-ej. Po nabożeństwie żałobnem przeprowadzenie zwłok na cmentarz.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 2285

Dzisiaj o godzinie 9-tej zmarł po krótkiej chorobie naczelnik parowozowni tutejszej

ś. p.

LEONARD LAMEK

w 60 roku życia po przesłużeniu 40 lat służby kolejowej.

Powołany na stanowisko naczelnika parowozowni w chwili przejęcia tut. kolejnictwa przez Polskę, wytrwał na niem do ostatniej chwili, poświęcając siły swe i doświadczenia dla dobra kolejnictwa i Ojczyzny.

Parowozownia traci w zmarłym zacnego przełożonego, który cieszył się szacunkiem i zaufaniem swych podwładnych.

Cześć jego pamięci!

Administracja i maszyniści parowozów
Grudziądz

Grudziądz, 1 czerwca 1925 r. 2290

Dnia 1 czerwca br. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. p.

LEONARD LAMEK

naczelnik parowozowni Grudziądz.

Zmarły gorliwą i owocną pracą zaskarbił sobie pełne zaufanie swojej przełożonej władzy, a zaletami swego charakteru uzyskał ogólny szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Urząd maszynowy Grudziadz.

Stemple-Druki gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNANA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziadz, Rynek

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie 2143
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 5 czerwca 1925 r., o godz. 11 przed połudnием, odbędzie się w domu przy ul. Chełmińskiej nr. 67, I piętro na prawo od ulicy sprzedaż następujących przedmiotów:

leżanka, stół ławka, 2 krzesła, lustro, biurko, 2 taboreciki, 4 etażerki do kwiatów, świecznik, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków i opłat
2599 **skarbowych w Grudziądzu.**

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

---

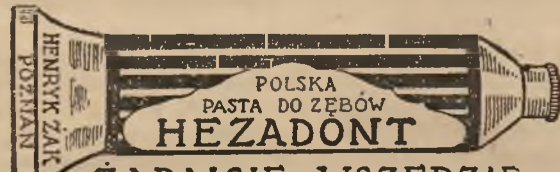
4 calowe dzwona bukowe
do kół kupuje M. SCHULZ,
art... cegielnie, **Grudziądz.** 2508

2597 **Pewna ilość 300 i 360**
pomarańcz malinowych
oraz **bananów**
bardzo korzystnie do odstąpienia
Kuschel, Gdańsk, Kohlenmarkt nr. 25 narożnik Stockturm

2041
Cegłę tonówkę
z własnych cegielni w Grębocinie pod Toruniem i w Słonawach pod Obornikami poleca
TOW. AKC. „CEGŁA" POZNAŃ
Aleje Marcinkowskiego 28 Telefon 13-53

Jacobson własne laboratorjum techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23-go Stycznia nr. 23, I. (dawniej Rynek Zbożowy)

ZĘBY od 2 zł począwszy
Prawdziwe korony złote (900) od 20 złotych począwszy. Zęby sztyftikowe od 10 zł począwszy. Reperacje i przerabianie w jednym dniu.



ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE 2404A

Skład kolonjalny
w ożywionym punkcie Grudziądza, z mieszkaniem 2 pokojowem i kuchnią, na dogodnych warunkach natychmiast oddam. 2560
Grudziądz, Chełmińska 72

Leśniczówka Park Miejski
W cienistym ogrodzie codziennie
koncert artystyczny
W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.
Wstęp wolny. 2407

MIESZKANIA

złożonego z 3—5 pokoji
stałego lub na letnie miesiące w zdrowej ładnej okolicy (miasto lub wieś) miejscowości z dobrą komunikacją, **poszukuje** wprost od gospodarza, Grudziądz, ul. Sobieskiego nr. 6 I piętro
Machalewski

Każdy, nawet najbiedniejszy, powinien dążyć do bogactwa, co może zdobyć, kupując nowym systemem **brylanty**, złote i srebrne wyroby w firmie
B. TARKOWSKI
Poznań, pl. Wolności nr. 11 (pod filarami).
Najtańsze źródło zakupu. 2521

Kupna

Kupujemy stale beczki: od smoły, smalcu, oliwy, śledzi i inne.
2406A
Fabryka Tektury Dachowej
W. Kutowski i Ska, Grudziądz.
Ogrodowa 23. - Tel. 423

Radiatory
do centralnego ogrzewania
poszukuje się celem **kupna** natychmiast. Oferty z podaniem cen do adm. Głosu P. pod nr. 2282p.

Kino „APOLLO" Kino

Clou sezonu! Dziś wielka premjera!

Drugi grzech śmiertelny

W głównej roli Rudolf Valentino i Alice Terry, znani i podziwiani w „Czterech Jeźdźcach Apokalipsy". 2292

Korzystna okazja!!!

Zamierzamy założyć oddziały we wszystkich Województwach dla zbytu naszych wyrobów jakoteż importowanych nowości patentowanych w dziale reklamy, przedmiotów użytkowych i artykułów spożywczych. Firmy lub panowie kupiecko uzdolnieni i rozprządzający gotówką 1-2000 Zł dla przejęcia składu, nadeślą swój adres lub zwrócą się osobiście do firmy 2604 **„OSTROPA" Sp. z o. odp. Katowice, ul. Warszawska 28a.**

Umebl. pokój
dla lepszego pana do wynaj. Lipowa 13a, II ptr.

MIESZKANIA
3-4 pokoj. **poszukuję.** Dysponuję odpowiednią gotówką. Oferty „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 5476

PSA dobrego, ostrego, rasy wilczej do pilnowania gospodarstwa **zakupi Rejonowy Zakład Żywnościowy** przy ul. Prowiantowej. Oferty z podaniem ceny proszę skierować pisemnie pod wyżej podanym adresem. 2600

Sprzedaże

FORTEPIAN
(krótki, czarno skrzydło) Wolkenhauer, korzystnie na sprzedaż. Oferty do Głosu P. pod nr. 2564

Dobrze zaprowadzony
INTERES
kolonjalno - spożywczy w Bydgoszczy na korzystnych warunkach **do oddania.** 2579
Do przejęcia urządzenia z towarem potrzebne ca 5000 zł. Oferty pod „I. K. S. 5000" do biura ogłoszeń „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Posady

Stelmacha
nieżonatego, dzielnego w swym zawodzie poszukuje natychmiast majętność **RZĄDZ, pow. Grudziądz**

Pomocników malarskich i strycharsk.
poszukuje F. Toczłowski, ul. Sienkiewicza 22

Panienka
z ukończonym rocznym kursem handlowym poszukuje posady w biurze lub jako kasjerka. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 2286p.

Samotny pan poszukuje
gospodyni
Tylko rzetelne osoby mogą się zgłosić 2596
Chełmińska 52

Mieszkania

Pokoje umebl.
do wynajęcia
Lipowa 39 II p. 3288

Zebrania

Walne zgromadzenie
odbędzie się w lokalu Bankowym w sobotę, dnia **13** bm. o godz. 5 popoł.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie za 1924 i udzielenie zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Przedłożenie bilansu otwarcia per 1. I. 1925 r.
3. Zmiana § 11 i 12 statutu spółdzielni.
4. Zmiana § 46 ustawy o spółdzielniach.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Bank Ludowy Radzyn
KLIMEK
2287 przewodniczący

Znaleziono

Opone automobil. znaleziono.
Odebrać Rybacka nr. 31, **Wysocki** 2289

Zguby

Zgubiono 29/5 czarny portfel z pieniędzmi (200 zł), papiery wojskowe, książeczka i orzeczenie lekarskie oraz inne papiery na nazw. **Jan Cegłowski, Łasin,** ul. Hallera 20. Upr. o zwrot za wynagr. **50 zł**

Różne

Która z pań
ma jeszcze siwe, szpak, lub rude włosy, niechaj spieszy do fryzjera ul. **Sienkiewicza 4.** Farbą Henna L'Oreal nada włosom ładny żądany kolor. Tamże modne fryzury, manikiry i masarze **A. PINNO** Sienkiewicza 4. 2603

Bloczki kasowe
w 2 kolorach
linjowane i numer.
sztuka 8 gr
poleca w każdej ilości
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
wzory wysyłam na żądanie! 2102

FABRYKA FAJANSU i MAJOLIKI
założona 1842 roku 2551
„A. Freudenreich"
właściciele: **Czesław i Stefan Freudenreichowie, Koło, Woj. Łódzkie**